Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic wraz z dodatkiem „Wiadomości Sportowe".

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8726. *Lwów, niedziela 30 grudnia 1928.* *Rok XIX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Proces Wojciechowskiego o zamach na Lizarewa.

Boliwja ponownie zaatakowała Paragwaj.

Król Jerzy znowu w stanie agonji. - Turniej hockeyowy w Krynicy. - Damjan Chorobijowski, ex-woźny kamienicznik, oskarżony o nakłanianie świadków do fałszywych zeznań.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Szef kancelarji cywilnej pana Prezydenta Rzplitej zawiadamia, że pan Prezydent **przyjmować będzie życzenia noworoczne dnia 1. stycznia 1929 o godzinie 12 w południe na Zamku królewskim.** Karty wstępu wydawać będzie kancelarja cywilna od 27. do 30. grudnia br. od godz. 10 do 13.

P. ARCISZEWSKI POSŁEM POLSKIM W RYDZE.

Warszawa, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Następcą p. Łukaszewicza w Rydze ma zostać dotychczasowy pierwszy sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, radca min. p. A. **Arciszewski,** członek delegacji polskiej do Ligi Nar.

ZAPRZECZENIE WIEŚCI O ZMIANACH STAROSTÓW.

Warszawa, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Pojawiły się wiadomości o zamierzonych masowych zmianach starostów, które to stanowiska mieliby zająć oficerowie służby czynnej. MSW. stwierdza, że wiadomości te są pozbawione jakichkolwiek podstaw.

HABSBURGOWIE APELUJĄ.

Katowice, 28 grudnia. (Tel. G. P.). **Skarb Państwa nie zamierza wnieść odwołania od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach, wydanego w sprawie o dobra b. Komory Cieszyńskiej.** Natomiast mają podobno **wnieść odwołanie arcyksiążęta habsburscy**



NIEZWYKŁY AKT RO ZPACZY LOKATORA.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

Grypa szalejąca w Stanach Zj.

ZBIERA NIEZWYKLE LICZNĄ HEKATOMBĘ OFIAR.

Waszyngton 28. grudnia. (Tel. G. P.) Epidemja grypy przybiera w Stanach Zj. katastrofalne rozmiary. Według obliczeń w okresie od 3. listopada do 22. grudnia zmarło na **grypę około 10 tys. osób. Od połowy** grudnia zanotowano 250 tys. nowych zasłabnięć. Liczą się z możliwością dalszego rozszerzania się choroby.

SPRAWOZDANIE RZĄDU.

Warszawa, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Zgodnie z powziętą swego czasu uchwałą Rady ministrów, we wszystkich ministerstwach i samodzielnych urzędach państwowych jest już na ukończeniu **praca o działalności rządowej za czas od 1. I. do 31. XII. 1928 r.** Sprawozdanie to ukazać się ma w druku już w drugiej połowie marca 1929 r.

PRZEWODNICZĄCY PARLAMENTU RUMUŃSKIEGO.

Bukareszt, 29. grudnia. (Tel. G. P.). Przewodniczącym Izby obrany został Pop, były prezes Rady ministrów i znany działacz rumuński w Siedmiogrodzie. Przewodniczącym senatu został Trajan Bratu, rektor uniwersytetu w Jassach.

COFNIĘTE OSKARŻENIE PRZECIW B. MINISTROWI.

Paryż, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Firma samochodowa Kellner, która oskarżyła b. ministra Klotza o wystawienie czeku bez pokrycia, co stanowiło podstawę do osadzenia Klotza w więzieniu, **skargę swą cofnęła.**

TRAMWAJ SILNIEJSZY, NIŻ AUTO...

Chicago, 29. grudnia. (Tel. G. P.). „Chicago Tribune" donosi, że przy zderzeniu się samochodu z tramwajem **6 osób jadących autem poniosło śmierć.**

Genewska różdżka pokoju nad kogutami z pampasów.

PIERWSZY WYPADEK ZBROJNEGO KONFLIKTU DWU CZŁONKÓW LIGI NAR. — NACISK KONFERENCJI PANAMERYKAŃSKIEJ. — DOWÓD POSTĘPU W DOJRZEWANIU LUDZKOŚCI. — TYLKO NIEMIECKI DOSTAWCA BRONI MA ZMARTWIENIE.

Lwów, 29 grudnia.

Jakkolwiek podana poniżej — niesprawdzona jeszcze depesza donosi o ponownem podjęciu kroków wojennych w Ameryce Południowej, niemniej przeto zasługuje na podkreślenie doniosłość interwencji Rady Ligi Nar., jako uwieńczonej pełnym sukcesem w momencie bardzo krytycznym. Ufać należy, że i nowy incydent, o ile istotnie zaszedł, nie doprowadzi do dalszych zaognień konfliktu i że przez ponowną interwencję autorytet aeropagu genewskiego umocni się na opornym terenie Ameryki.

Konflikt boliwijsko - paragwajski, nie naruszając bezpośrednio interesów europejskich, nabrał wielkiego rozgłosu dzięki temu, że był on pierwszym wypadkiem, by dwaj członkowie Ligi Narodów szukali w drodze orężnej wyrównania różnic. Słusznie tedy oceniono ów epizod jako **doniosłą próbę znaczenia Ligi,** równocześnie zdając sobie sprawę z tego, że fiasko akcji medjatorskiej byłoby dotkliwą, może **decydującą o dalszych losach kompromitacją** instytucji, czuwającej nad pokojem światowym.

Były też chwile, w których zdawało się, że próby tej Liga nie wygra. Mimo depesz, zalecających pokój, prawidłowo rozwijały się operacje wojenne, zdobywano jakieś forty i z entuzjazmem żegnano ruszające w pole oddziały. W jednem z pism niemieckich pojawiła się **gryząca karykatura,** przedstawiająca — komisję Ligi Narodów, błądzącą po pampasach jako uosobienie **dobrych chęci i rozpaczliwej niemocy.**

Dziś widmo wojny, miniaturowej wprawdzie, ale z zasadniczych względów niezmiernie brzemiennej w następstwa, zostało zażegnane. Przeciwnicy demobilizują się i oddają swój zatarg pod orzeczenie postronnego arbitrażu. Sekretarjat Ligi Narodów otrzymuje depesze gratulacyjne. Pacyfiści odetchnęli.

Czyja interwencja odniosła skutek?

Trzeba w imię prawdy stwierdzić, że tak szczęśliwy epilog konfliktu **nie jest wyłączną, ani nawet główną zasługą interwencji Ligi.** Jej apele zrobiły swoje, ale pozostałyby bezskuteczne, gdyby nie **poparcie,** udzielone skądinąd. W szczególności większe znaczenie miał **nacisk konferencji panamerykańskiej,** kierowanej z Waszyngtonu, a także może najbardziej przekonujący **argument państw sąsiadujących** z ogniskiem walki, grożących blokadą gospodarczą. Jakiekolwiek były pobudki stron spornych, dziś skłaniających się do zgody, faktem pozostaje, że **solidarny front przeciwwojenny zdziałał rzecz wielką: przeciął wojnę w chwili najtrudniejszej, w dniach „patrjotycznego entuzjazmu".**

Jest to **objaw nowy** w historji świata. Dotychczas cała praca pokojowa polegała na odsuwaniu lub łagodzeniu konfliktów, na rozpraszaniu chmur, zanim wezbrały piorunami. Ale w momencie, gdy padł z nich pierwszy grom, rola dyplomacji była z reguły skończona. **Żadna siła nie umiała pohamować lecącej lawiny.** Świat dzielił się na sympatyków walczących stron, lub neutralnych, ciągnących z wojny zyski. Brakło w tym rozstrzygającym momencie **powszechnego wysiłku,** by pokój utrzymać, tego wysiłku, który jedynie mógł **przeforsować wolę pokoju.**

Najtrudniejszy początek.

Ostatni incydent południowo - amerykański jest dowodem **ogromnego postępu w dojrzewaniu ludzkości.** Mniejsza o to, kto odegrał tu rolę najważniejszą; chodzi o to, że skoordynowana akcja państw postronnych udaremniła wojnę. Chodzi o to, że taka akcja, uciekająca się nawet do środków fizycznej presji, **jest możliwa.** Że po raz pierwszy Brazylja nie wzięła strony Boliwji, a Argentyna lub Chile nie poparła Paragwaju, lecz wszystkie państwa sąsiednie i dalekie zdobyły się na **stanowisko wyższe,** broniące idei pokoju.

Przykład ten pozwala wierzyć, że inne podobne zatargi, gdziekolwiek wybuchną w przyszłości, będą podobnie zdławione. Bo **najtrudniejszy początek został zrobiony.**

Od dziesięciu lat prowadzona propaganda pokoju wydaje owoce. Wbrew sceptykom **wielkie marzenia ludzkości zbliżają się i realizują,** tak, jak zrealizowany został zakaz niewolnictwa, jak uświęcone zostało po wiekach walki prawo wolnej myśli, jak przez solidarną pracę wiedzy i społeczeństw unieszkodliwiono wiele chorób, niegdyś dziesiątkujących narody.

Liga Narodów może odbierać gratulacje, bo **zwyciężył jej ideał.** Ale nie zaszkodzi, jeśli w tych radosnych dniach zwróci Liga baczniejszą uwagę na szczegół, wśród ogólnego wesela dyskretnie przemilczany. **Niemcy** dostarczały na teren walki w Południowej Ameryce broni, amunicji i samolotów bojowych. Niemcy są jedynym państwem, mającym dziś powód do zmartwienia z powodu zepsutego interesu. Te właśnie Niemcy są jednym z czołowych członków Ligi!

Trud Ligi Narodów idzie na marne?

BOLIWIJCZYCY ZNÓW ZACZĘLI KROKI WOJENNE.

Waszyngton 28. grudnia. (Tel. G. P.) Poselstwo paragwajskie ogłosiło, że Boliwijczycy zajęli ponownie fort Vanguardia, znajdujący się na terytorjum, o które powstał cały zatarg. W związku z tem położenie stało się znowu bardzo poważne. Poselstwo oświadcza, że wojska boliwijskie posunęły się naprzód bez żadnego oporu, skorzystawszy z rozkazu zaniechania kroków nieprzyjacielskich, wydanego przez rząd Paragwaju.

Waldemaras dostał w prezencie szubienicę

Z NAPISEM: „KATOWI NARODU LITEWSKIEGO".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. grudnia. (st). W wigilję Bożego Narodzenia nadesłano Waldemarasowi w podarunku pięknie rzeźbione pudełko, w którem znajdowała się **misternej roboty szubieniczka, mająca u spodu napis: „Katowi narodu litewskiego".** Równocześnie podobny upominek otrzymał szef sztabu gen. lit. pułk. Plechawicius, któremu przysłano ozdobny koszyczek, w którym znajdował się **sznurek i rewolwer z napisem: „Zdrajcy i służalcowi".**

Przerażający obraz gehenny głodowej w połudn. Rosji.

200 TYSIĘCY GŁODUJĄCYCH DZIECI PRZEPEŁNIA MIASTA.

Bukareszt, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Osoby przybyłe z Ukrainy do Bessarabji opowiadają **przerażające rzeczy o głodzie panującym w tej części Rosji, a zwłaszcza w t. zw. republice mołdawskiej,** gdzie położenie ludności jest beznadziejne **i gdzie wiele osób umiera z głodu. W republice tej 752 majątki zostały rozgrabione przez zgłodniałą ludność.** W Odessie, Mikołajewsku i Chersoniu znajduje się obecnie **około 200.000 dzieci,** przywiezionych z okolic dotkniętych głodem. Większa część członków korpusu dyplomatycznego zmuszona jest sprowadzać zapasy żywności z zagranicy.

Dżuma i głód w Chinach.

DWANAŚCIE MILJONÓW LUDZI SKAZANYCH NA ŚMIERĆ.

Wiedeń 28. grudnia. (Tel. G. P.) United Press donosi z Nowego Jorku: **Epidemja dżumy w półn. Chinach** rozszerza się coraz bardziej, tak, że do okolic dotkniętych dżumą nie można dowozić środków żywności. **Około 12 miljonom Chińczyków grozi śmierć głodowa.**

Szanghaj 28. grudnia. (Tel. G. P.) W Szanghaju i w innych miastach portowych Chin zachodzi **obawa wybuchu rozruchów komunistycznych. Całe masy ludności chińskiej wracają z Rosji sow. do kraju.** Policja znalazła na okręcie **w 2 trumnach skład bibuły komunistycznej.**

LITEWSKA DELEGACJA W WARSZAWIE.

Kowno, 28. grudnia (Tel. G. P.). W dn. 5. stycznia 1929 wyjeżdża stąd do Warszawy delegacja litewska celem prowadzenia rokowań w sprawach komunikacyjnych polsko - litewskich.

KONTYNGENT EMIGRANTÓW POLSKICH DO FRANCJI.

Warszawa, 28. grudnia (Tel. G. P.). W wyniku konferencji emigracyjnej polsko francuskiej, kontyngent wychodźców polskich do Francji wynosić będzie w roku bieżącym **35.000 osob.**

KANCLERZ KS. SEIPL W BAWARJI.

Wiedeń, 28. grudnia (Tel. G. P.) Kanclerz ks. Seipl wyjeżdża na kilka dni do Monachjum, gdzie wygłosić ma kilka odczytów. Podróż ta pomyślana jest równocześnie jako rewizyta bawarskiego prez. min. Heigta.

SAMOCHÓD ZATONĄŁ POD LODEM.

Londyn, 28 grudnia. (Tel. G. P.) **Samochód z 5 pasażerami,** zdążający drogą Little Lamec do Shippegan na jednej z wysp w pobliżu wybrzeża Nowego Brunświku, **wjechał na lód. Lód załamał się i samochód wraz z wszystkimi pasażerami zatonął.**

Spisek przeciw państwu tureckiemu.

LICZNE ARESZTOWANIA W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol 28. grudnia. (Tel. G. P.) W związku z wykryciem spisku przeciw rządowi tureckiemu a**resztowano 14 osób, w tej liczbie 1 cudzoziemkę,** u której znaleziono większe sumy pieniężne oraz dokumenty kompromitujące. **Spiskowcy pozostawali** podobno w ścisłym **kontakcie z rodziną b. sułtana.** Jak wiadomo, rodzina ta uciekła do Syrji. Według innych źródeł wiadomości te są nieprawdziwe. Aresztowani oskarżeni są o przygotowywanie nielegalnej akcji na rzecz reakcji tureckiej.

Rząd włoski wywłaszcza chłopów tyrolskich.

Insbruk 28. grudnia. (Tel. G. P.) Wielkie poruszenie w tutejszych kołach politycznych wywołała wiadomość, **że rząd włoski uchwalił wywłaszczyć około 2.000 chłopów niemieckich nad górną Adygą.** Idzie tu o obszar wynoszący przeszło 1.100 ha. Chłopi ci podobno mają otrzymać **bardzo niskie** wynagrodzenie za stracony grunt.

Proces Rosjanina Jerzego Wojciechowskiego

o zamach na radcę sow. Lizarewa.

WNIOSKI OBRONY O ODROCZENIE ROZPRAWY ODRZUCONE. — NIE STAWIŁO SIĘ WIELU NAJWAŻNIEJSZYCH ŚWIADKÓW. — WOJCIECHOWSKI WYGŁASZA PEŁNE SIŁY I SZCZEROŚCI PRZEMÓWIENIE PRZECIW AJENTOM CZREZWYCZAJKI. — CHCIAŁ ZABIĆ W OSOBIE LIZAREWA JEDNEGO ZE SPRAWCÓW NIESZCZĘŚCIA SWEGO NARODU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 grudnia. (st.) Dziś o godz. 11.45 **rozpoczęła się rozprawa sądowa emigranta Jerzego Wojciechowskiego,** oskarżonego o usiłowane zabójstwo radcy handlowego poselstwa sowjeckiego w Warszawie, **Lizarewa.**

Na sali sądu panuje ruch ożywiony. Oprócz przedstawicieli prasy stołecznej, jest również wielu korespondentów pism zagr., jak „Times“, „Daily Mail“, „Chicago Tribune“, pism berlińskich i wiedeńskich. przedstawiciele „izwiestij“ i ajencji „Tass“, oraz z prasy emigracyjnej w Polsce („Za swobodu“, Aj. „Russpress“).

Na pytanie przewodniczącego, sędziego Krassowskiego, **Wojciechowski odpowiada: Jestem obywatelem imperjum rosyjskiego.** Obrona wnosi o odroczenie rozprawy sądowej, a to z powodów **zmiany kwalifikacji prawnej czynu Wojciechowskiego i sporządzenia nowego aktu oskarżenia.** Sąd, nadając bieg nowemu aktowi oskarżenia — zdaniem obrony — uchylił poprzednią swoją decyzję w kwestji wezwania 15 świadków z pośród podanych przez obronę 26-ciu. Obrona popiera wniosek **dania Wojciechowskiemu możności przedstawienia świadków.**

Sąd oddala wniosek obrony i pozwala na wprowadzenie jutro kilku zaledwie świadków. Co do reszty postanawia nie wzywać ich.

Zdekompletowana lista świadków.

Następuje przesłuchanie świadków. Zaledwie jeden z nich, **szofer Muszyński był**

naocznym widzem strzałów.

Lizarew i Diakonow oraz Makarenko nie stawili się. Przebywają w Moskwie. Również nie przybyło kilku ważnych świadków, jak radca poselstwa sow. **Kociubiński,** komisarz policji pol. **Szumborski,** naczelnik wydziału bezpieczeństwa MSW. **Kawecki** i in. Obrona usiłuje wykorzystać tę okazję do odroczenia rozprawy, jednakże sąd po naradzie wydaje decyzję **przeprowadzenia rozprawy** z odczytaniem zeznań nieobecnych świadków.

Sędzia Lorentowicz odczytuje

akt oskarżenia,

poczem Wojciechowski wstaje i oświadcza po polsku: **„Przyznaję się, że chciałem zabić jednego z prowokatorów bolszewickich, który prowokują zagranicą organizacje rosyjskie!“**

Na prośbę Wojciechowskiego sąd zezwala mu **mówić po rosyjsku.** Słowa osk. przekłada tłumacz.

Przemówienie osk. Wojciechowskiego.

„Powziąłem — mówi oskarżony — zamiar zabicia samodzielnie i bez wtajemniczania kogokolwiek. Urzeczywistniłem zamiar mój nie pod wpływem jakiegoś afektu. Czyn mój uważam nie za akt zemsty za zabicie mojego ojca i tortury mojej matki w lochach Czrezwyczajki, lecz za akt protestu przeciw przemocy bolszewickiej nad Rosją. Nie będę opisywał tego, co osobiście przeżywałem w Bolszewji. Znam to nie z opowiadań lub z książki, ja to przeżywałem. **Sam nieraz po nocach słyszałem jak prowadzono ludzi na stracenie „pod stienku“.** Ale to, co mówię o jednej czrezwyczajce, jest **zaledwie cząsteczka rozlanej krwi najlepszych synów Rosji. Czyn mój nie był wyrazem protestu, jest on aktem samoobrony przeciwko**

działalności prowokacyjnej,

bolszewickich wysłanników zagranicznych. Komsomolcy nie stawili się na dzisiejsze posiedzenie świadomie, **wiedzą oni doskonale dlaczego ja strzelałem.** Jestem Rosjaninem, chociaż urodziłem się w Polsce, w Kaliszu. **Nie chcę okłamywać nikogo.** Uważam się za Rosjanina i dlatego, że nim jestem, uważam za swój obowiązek tępienie

zbirów bolszewickich.

Rosja nigdy nie uznawała władzy bolszewików, uważając ich jak ja **za władzę bezbożną, walczącą z religją i narodem.**

Nękany przez prowokatorów.

Pomimo, iż przebywałem w kraju obcym, cywilizowanym, daleko poza granicami Czerwonej Rosji, władze GPU dosięgały mnie jednak, nie dawały mi żyć i pracować. Do mieszkania nasyłano mi różnych

zbirów i prowokatorów

na wywiady.

W r. 1927, po zabójstwie Wojkowa, poselstwo bolszewickie wystąpiło do władz polskich o aresztowanie mnie jako współuczestnika. W Moskwie zaś rząd wystąpił z notą **żądającą wydalenia mnie z granic państwa polskiego. Przeto uważam, że prowokacje bolszewików możemy zwalczać dwoma metodami: kontr-prowokacją i niszczeniem prowokatorów.** Doszedłem do przekonania, że w walce z komunistami należy posługiwać się — ze względu na samoobronę — **zabijaniem ich. Każdy zabity komunista, to wyciągnięta zadziora z ciała Rosji. Przyznaję, że chciałem zabić jednego ze współsprawców nieszczęścia wielkiego narodu rosyjskiego. Przedtem Lizarewa nie znałem i nie spotykałem.“**

Po tem przemówieniu następuje **zaprzysiężenie świadków,** wśród których przeważają Rosjanie. Przysięgają wobec popa na ewangelję i krzyż. Następuje przerwa, a po niej **pytania prokuratora:**

Przemówienie prokuratora.

Kiedy oskarżony powziął zamiar zabicia kogoś z poselstwa sowjeckiego?

— Zamiar ten powstał, **gdym zobaczył Bogomołowa na kilka dni przed krytycznym dniem,** wyjeżdżającego z przyjęcia na cześć króla Amanullaha. Gdybym mógł dostać się do poselstwa sowjeckiego, **zabiłbym w poselstwie, lecz znano mnie tam** i za trudno mi było tam przeniknąć.

— Czy oskarżony znał Lizarowa i skąd?

— Znałem go z widzenia, jak wogóle wszystkich bolszewików z poselstwa sowjeckiego, przebywających w Warszawie. **Kręcili się oni między nami.**

— W jakich okolicznościach i skąd znał oskarżony Lizarewa?

Na to pytanie Wojciechowski odmawia odpowiedzi.

— **Czy oskarżony chciał zabić Lizarewa?**

— **W momencie, gdym strzelał, tak,** bo tylko jego znałem, innych znajdujących się wraz z Lizarewem w samochodzie nie znałem. **Strzelałem do bolszewików, aby wiedzieli, że jeżeli nie przestaną działać przeciwko nam i my nie przestaniemy działać!**

Rozprawa w dalszym ciągu trwa

Briand następcą Poincarego?

Rzym, 28 grudnia. (Tel. G. P.). W tutejszych kołach politycznych liczą się z możliwością **kryzysu ministerjalnego we Francji już w pierwszych początkach stycznia. Następcą Poincarego miałby zostać Briand.**

Paryż, 28 grudnia. (Tel. G. P.). W kołach politycznych krążyły wczoraj pogłoski o różnicy zapatrywań w łonie gabinetu w sprawie podwyżki dyjet poselskich. **Poincare miał zagrozić dymisją o ile nie przyszłoby do załagodzenia konfliktu.**

Paryż 28. grudnia. (Tel. G. P.) **Senat uchwalił 140 głosami przeciw 107 kompromisowy projekt podwyższenia djet poselskich.** Przed głosowaniem Poincare, (przeciwny projektowi), opuścił salę obrad. Djety mają być podwyższone o 1.250 fr. miesięcznie na pokrycie kosztów drugiego mieszkania w Paryżu.

Czy przedśmiertne pismo Amundsena?

FLASZKA WYŁOWIONA Z MORZA, MIEŚCI OPIS TRAGEDJI ROZBITKÓW

Berlin 28. grudnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Oslo, że według wiadomości z Tromsoe w pobliżu wybrzeża Finmarken wyłowiono flaszkę zawierającą papiery z opisem tragedji samolotu „Latham“. Papiery zaopatrzone mają być własnoręcznym podpisem Amundsena. Z powodu braku bliższych szczegółów narazie nie można stwierdzić, czy wiadomość ta jest autentyczna

ZAOSTRZONA OCHRONA OBCYCH DYPLOMATÓW.

Warszawa, 28. grudnia (Tel. G. P.). Zamierzona jest **nowelizacja przepisów kodeksów karnych na terenie państwa polskiego dla ochrony prawnej urzędników obcych reprezentacyj dyplomatycznych w Polsce.** Urzędnicy państw obcych korzystać mają w swej działalności urzędowej z tej samej ochrony prawnej, jaka przysługuje urzędnikom polskim.

OLBRZYMI PRZEMYT SACHARYNY

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. grudnia .(st). Na odcinku granicznym Niemenczyn patrol KOP zatrzymał przemytników, którzy usiłowali przemycić do Polski 245 kg. sacharyny, wartości kilkudziesięciu tys. zł. Przemyt odesłano do urzędu celnego w Wilnie.

NAPAD BANDYCKI POD SANDOMIERZEM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. grudnia. (st). Na szosie z Sandomierza do Opatowa dwóch zamaskowanych osobników i uzbrojonych w rewolwery napadło na jadących z jarmarku kupców, przyczem zrabowali niejakiemu Münzowi 6 tys. zł., innym drobne sumy. Podczas stawiania oporu jeden z oprzyszków zranił ciężko kupca.

MROZY WE WŁOSZECH.

Rzym, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Północne Włochy nawiedzone zostały **bardzo silnemi mrozami,** które dały się we znaki także Riwierze. Przez miasto Pizę przeszła śnieżyca. **W Bononji zamarzł na śmierć jeden z podróżnych;** 2 innych musiano przenieść do szpitala.

WYBITNY PRZEMYSŁOWIEC OFIARĄ KATASTROFY.

Monachjum, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Nastąpiło tu katastrofalne zderzenie samochodu, którym jechał jeden **z najwybitniejszych przemysłowców niemieckich dr. Martini** z pociągiem pospiesznym na linji kolejowej Monachjum-Augsburg. — Samochód został zdruzgotany, a **wszyscy pasażerowie wraz z Martinim zabici.**

TRZĘSIENIE ZIEMI ODCZUTE W STANACH ZJEDN.

Nowy Jork, 28. grudnia (Tel. G. P.). W ostatnich dniach dały się odczuć w okolicy Denver **silne wstrząsy podziemne,** które trwały przez 19 minut. Sejsmografy uniwersytetu w St. Louis zanotowały, iż wywołane to było **trzęsieniem dna morskiego na Oceanie Indyjskim.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Stan króla Jerzego znowu groźny.

PO 10 DNIACH REKONWALESCENCJI PONOWNE POGORSZENIE. — DOSTOJNY PACJENT, WSKUTEK NIEPRZYJMOWANIA POKARMÓW, STRACIŁ RESZTĘ SIŁ. — SYTUACJA JEST BARDZO KRYTYCZNA.

Londyn, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Po raz pierwszy od 10 dni **nasąpiło pogorszenie w stanie zdrowia króla Jerzego.** Biuletyn ogłoszony dziś, podaje, że król nie czuł się dziś tak dobrze, jak dnia poprzedniego. Zanotowano **zmniejszenie się apetytu i nieznaczny upadek sił,** jakkolwiek puls jest nadal normalny.

W komunikacie nad ranem podano, że niepokój, akcentuje się jeszcze silniej **Wczorajszej nocy była chwila, w której choremu groziło poważne niebezpieczeństwo, tembardziej niepokojące, że siły króla nadwerężone są już znacznie przewlekłą chorobą. Pogorszenie się więc stanu zdrowia jest objawem bardzo poważnym i świadczy o zmniejszeniu się bezpieczeństwa. życia.**

W ciągu ostatnich kilku dni lekarze wyrażali stale pogląd, że poprawa zdrowia króla musi być bardzo powolna. Tymczasem postępowała ona jeszcze powolniej, czego przyczyną była prawdopodobnie okoliczność, że lekarzom **z trudem tylko udawało się nakłonić chorego do przyjmowania pokarmów, co musiało wpłynąć ujemnie na poprawę ogólną.**

Konsyljum, które odbyło się dziś rano, stwierdza, że w ciągu ubiegłego tygodnia **nastąpiły poprawy lokalne, ogólna jednak poprawa wykazuje poziom niższy w porównaniu ze stanem z przed 24 godzin. Zmniejszyła się również waga i siły chorego.**

Londyn, 28. grudnia. (Tel. G. P.). **Według wiadomości otrzymanych w ostatniej chwili przez Reutera, niepokój o zdrowie króla trwa stale. Sytuacja jest tego rodzaju, że wskutek pogorszenia, jakie nastąpiło w ciągu wczorajszego dnia i nocy, stan zdrowia króla stał się groźny.**

Londyn, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Według biuletynu, wydanego wczoraj o godzinie 20.30, w ciągu wczorajszego **dnia stan zdrowia króla był mniej zadowalający, niż dotychczas. Niechęć do przyjmowania pokarmu trwa w dalszym ciągu. Zaznaczył się również upadek sił. Puls bez zmiany.**

——o——

Przygwożdżenie świadomych fałszów Stresemanna

POLSCY INŻYNIEROWIE G. ŚLĄSKA ROZWIEWAJĄ LEGENDĘ O „NIEMIECKIEJ TĘŻYŹNIE I INICJATYWIE".

Katowice, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Siedmiuset inżynierów i techników Polaków, pracujących na polskim Górnym Śląsku, zorganizowanych w Polskiem Stow. inżynierów i techników woj. śląskiego i w Kole Śląskiem Stow. inżynierów górniczych i hutniczych, ogłosiło oświadczenie, **w którem konstatują, że twierdzenia ministra Stresemanna, wypowiedziane w Lugano, jakoby obecny silny rozwój gospodarczy polskiego Górnego Śląska należało zawdzięczać jedynie pracy inżynierów niemieckich, nie odpowiadają rzeczywistości.** Oświadczenie polskich inżynierów stwierdza, że udział elementu polskiego w kierownictwie górnośląskich przedsiębiorstw przemysłowych jest już tak znaczny, że odbić się musiał na działalności przemysłu. Przytacza trzy charakterystyczne przykłady:

1. Fabryka w Chorzowie, którą kierownictwo niemieckie opuściło w chwili objęcia Śląska przez Polskę, **w nadziei, że Polacy nie potrafią poprowadzić tej skomplikowanej i jednej z największych tego rodzaju fabryk na kontynencie, znajduje się w pełnym rozkwicie.** Produkcja jej wynosiła w r. 1921 74.318 tonn azotniaku, w r. 1928 152 tys. tonn, a więc wzrosła przeszło w dwójnasób. **Polscy inżynierowie potrafili ulepszyć znacznie całą fabrykację.** Wydajność pracy robotników podniosła się o 2,3 razy.

2. Miarą postępów technicznych w górnictwie jest wydajność węgla na dniówkę. Wydajność ta na godzinę wzrosła o 68 proc.

3. **Polskie koleje państwowe na Górnym Śląsku są jedną z najwięcej obciążonych przewozami sieci w Europie.** Mimo ustąpienia inżynierów niemieckich, przewożą one niemniej towarów, niż za czasów niemieckich i funkcjonują bez zarzutu. Polskie kierownictwo ma przytem zadanie nieskończenie trudniejsze od dawniejszego niemieckiego, zważywszy na odcięcie linij śląskich **od ich głównych dworców przetokowych.**

Powyższe trzy przykłady wystarczą, by stwierdzić niezbicie, **że polscy inżynierowie na Śląsku stoją w zupełności na wysokości zadania.**

Ilość wypadków śmiertelnych w kopalniach węgla na 100.000 tonn wydobytego węgla **spadła z 0.91 w r. 1913 na 0.46 w r. 1927,** więc jest dwa razy mniejsza co należy przypisać opiece polskich **władz górniczych** i żywemu współdziałaniu licznych polskich techników. **Praca inżynierów polskich na Śląsku wbrew mylnej opinji Stresemanna dała realny i jak najlepszy efekt.**

Dowcipni poddani króla Amanullaha.

POGRĄŻYLI KABUL W CIEMNOŚCIACH.

New Delhi, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Według wiadomości z Afganistanu, **powstańcy zmienili bieg rzeki Salang, poruszającej elektrownię, która dostarcza prądu dla Kabulu.**

W dniach 25. i 26. bm. na wzgórzach w pobliżu Kabulu **toczyły się zażarte walki.** Kilka budynków, **sąsiadujących z poselstwem angielskiem, zostało uszkodzonych przez pociski.** Jeden z krajowców, służących w poselstwie, został zabity, zaś dwóch odniosło poważne rany. **Obie strony usiłowały dla ochrony wykorzystać wysoki mur, otaczający zabudowania poselstwa.**

Londyn, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Ostatnie wiadomości z Afganistanu są bardzo sprzeczne. Według jednych wojskom królewskim **udało się odeprzeć ofenzywę oddziałów, powstańczych, według innych powstańcy przed łożyli pobitemu Amanullachowi nowe postulaty,** w których m. in. domagają się, żeby wszystkie dyplomatyczne przedstawicielstwa mocarstw usunięte zostały ze stolicy Kabulu.

„Daily Mail" donosi, że w Kabulu panuje obecnie **zupełny spokój.** Rządowi **udało się przenieść szczęśliwie do Kandahar.** W niektórych kołach przypuszczają, że **Amanullach zrzecze się tronu na rzecz swego syna i opuści kraj.**

Londyn, 28. grudnia (Tel. G. P.). Według nadeszłych tu ostatnio wiadomości, **sytuacja Amanullacha** znacznie się poprawiła. W całym Afganistanie **panują obecnie silne mrozy, które zmuszają buntownicze szczepy do zaprzestania dalszych kroków wojennych.** Król wydał odezwę do narodu, w której zapowiada szereg **ustępstw natury religijnej i wzywa do pojednania się z prawowitą władzą.** W najbliższym czasie odbyć się ma posiedzenie **Rady koronnej,** które zajmie się ostateczną likwidacją powstania.

Moskwa, 28. grudnia (Tel. G. P.). „Tass" donosi z Kabulu, że oddziały wojsk rządowych **zajęły miejscowość Pagman i odrzuciły powstańców o 30 km. od Kabulu, w kierunku Czarikara.** Szpital wojskowy w pobliżu Bażibala, oraz szereg wojskowych objektów w okolicy Kabulu, **zostały całkowicie zniszczone przez powstańców.**

AMANULLACHOWI OFIAROWUJĄ TRON... SYRJI.

Paryż, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Jeden z najpoważniejszych dzienników arabskich w Damaszku „Alefba" rozwinął propagandę wśród ludów syryjskich celem **powołania na tron syryjski Amanullaha w razie gdyby ten władca zmuszony został do opuszczenia Afganistanu.** Agitacja na rzecz monarchji rozwija się coraz żywiej.

ZWYCIĘSTWO AMANULLACHA.

Wiedeń, 28 grudnia. (Tel. G. P.). Donoszą z Kabulu: **Wojska rządowe mimo wielkich mrozów, zaatakowały we czwartek w pobliżu Kabulu powstańców, odnosząc nad nimi po 4-godzinnej walce zwycięstwo. 400 powstańców wzięto do niewoli. Dwóch przywódców powstańców popełniło samobójstwo.**

Centralizacja spraw

lotnictwa polskiego.

MA POWSTAĆ OSOBNY PODSEKRETARJAT LOTNICTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 28. grudnia. (st) Toczą się narady między departamentem lotnictwa Min. S. Wojsk. a Min. Komunikacji w sprawie stworzenia urzędu, w którym byłyby skoncentrowane wszystkie sprawy lotnictwa zarówno wojskowego, jak i cywilnego, w Polsce. Urząd ten powstałby w formie podsekretarjatu dla spraw lotniczych przy Min. S. Wojsk. lub Min. Komunikacji.

Wspaniałe zwycięstwo portu w Gdyni.

STWIERDZA WYBITNY DZIENNIK GDAŃSKI.

Gdańsk 28. grudnia. (Tel. G. P.) „Danz. Neueste Nachrichten" omawiając prawdziwie amerykańskie tempo rozwoju Gdyni, podkreślają, że w tym roku przeładunek towarów w porcie dosięgnie 2 milj. tonn, a liczba statków 1000. Cały szereg wielkich firm zagr. (m. i. niemieckich i gdańskich) **stara się o koncesje na osiedlenie i rozbudowanie** w Gdyni na r. 1929.

Rok ten — zdaniem „D. N. N." będzie **właściwym rokiem narodzin portu Gdyni,** która będzie miała 7 kilometrów utwierdzonych bulwarów, by załatwić olbrzymi ruch portowy. **400 firm kupieckich zapisało się w rejestrze handlowym Gdyni. Jest to najjaśniejszym dowodem szybkiego rozwoju życia gospodarczego w tem mieście.**

Polska zamierza oprócz linji okrętowych między Gdynią a Brazylją i Argentyną z jednej a Gdynią i Kopenhagą z drugiej strony uruchomić stałe linje **między Gdynią a Hullem, Londynem, Dunkierką, N. Jorkiem, oraz Gdynią a Marokiem, Algierem i Tunisem.**

MIN. ZALESKI W POZNANIU.

Poznań, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Dziś bawił w Poznaniu w charakterze prywatnym min. Zaleski z małżonką. Państwo Zalescy zwiedzili tereny Powszechnej Wystawy Krajowej.

——o——

Sądowy przegląd nieprawości Damiana Chorobijowskiego.

Ex-woźny, spekulant, kamienicznik i pieniacz nakłaniał lokatorów do fałszywych zeznań.

„NUWORYSZ" Z BIEDAKA PRZEDZIERŻGNĄWSZY SIĘ W PANA, ZACZYNA GRAĆ ROLĘ KREZUSA, KTÓREMU WSZYSTKO WOLNO. — CHOROBLIWE PIENIACTWO P. CHOROBIJOWSKIEGO. — TYRAN NIESZCZĘŚLIWYCH LOKATORÓW. — DOM JEGO BYŁ ISTNEM PIEKŁEM KŁÓTNI, OSZCZERSTW I SZYKAN. — STARUSZKĘ NAKŁONIŁ DO 5-KROTNYCH FAŁSZYWYCH ZEZNAŃ. — WYRZUTY SUMIENIA SPOWODOWAŁY WYZNANIE ZBRODNI. — SZANTAŻ NA LOKATORCE. — NA ŁAWACH OSKARŻONYCH.

Lwów, 29 grudnia.

(—) Nazwisko **Damiana Chorobijowskiego** już tylekroć przewijało się na szpaltach lwowskich pism, że chyba niema we Lwowie nikogo, ktoby nie słyszał o tym jegomości. Chorobijowski jest **charakterystycznym typem powojennych czasów, człowieka nagle i przypadkiem wzbogaconego, który z przymierającego głodem emeryta,**

przeistoczył się w kamienicznika

i upojony nagłem szczęściem, ze skromnego baranka przemienił się w istnego wilka.

Damian Chorobijowski, liczący dziś lat 52, był **austrjackim woźnym Izby Skarbowej.** Po odzyskaniu niepodległości Polski, jako

zażarty Ukrainiec,

nie chciał wstąpić do służby polskiej i przeszedł na emeryturę. W tym okresie, dzięki jakimś szczęśliwym pociągnięciom na giełdzie, stał się **posiadaczem jednopiętrowej kamienicy, przy ul. Anczewskich 7.** Z tą chwilą zapomniał zupełnie o swej przeszłości i stał się

typowym nuworyszem,

burżnjem 100-proc. Nietylko, że bezlitośnie **egzekwował wszystkie świadczenia od lokatorów, ale rozpoczął szykany,** obrzydzając formalnie swym nieszczęsnym lokatorom życie.

Podjazdowa wojna z lokatorami.

Po wejściu w życie ustawy o ochronie lokatorów, czynsze oczywiście nie mogły zaspokoić **wielkiego apetytu** p. Chorobijowskiego i fakt ten, że nie może żądać wygórowanych czynszów, oraz nie może pozbyć się lokatorów w drodze legalnej, a na ich miejsce osadzić takich, którzy mu oferowali duże sumy, **wprawiał go**

w paroksyzmy wściekłości,

która wyładowywała się na lokatorach. Rozpoczął wtedy z nimi **otwartą wojnę,** na każdym kroku ich prowokował, a zawsze starał się uchodzić za niewinną **ofiarę napastliwości lokatorów** i w tym celu **z całą premedytacją przygotowywał sobie świadków.**

Do krańcowego zaostrzenia stosunków między nim a lokatorami doszło w r. 1924, kiedy rozwścieczony Chorobijowski **pozamykał miejsca ustępowe, pozatykał rury w piecach** i urządzał tym podobne kawały. Wskutek tego doszło do ostrych scysji, a sprawa oparła się o policję i sąd, gdzie już przedtem zresztą było wiele podobnych doniesień. Chorobijowski tymrazem postanowił **za wszelką cenę sprawę wygrać i uciekł się do „chłopskiej filozofji",** która nakazała mu

przygotować sobie świadków,

tj. wybrać takich ludzi, którzyby nawet świadomie zmuszeni byli fałszywie zeznawać. **Ludzi takich znalazł.**

Staruszka w niewoli złośliwego „władcy".

Oto przyjął zrazu w charakterze lokatorki a następnie dozorczyni domu, **staruszkę bezdomną 70-letnią Aleksandrę Pankiewicz, secundo voto Głowacką,** którą zjednał sobie tem, że niebrał czynszu. Wzamian zato Głowacka, **za jego namową,** słuchana, jako świadek w sądzie w sprawie przeciw lokatorom Ziemiakowskim przeciwko Albinowi Ottenbreitowi i in., **łącznie 5 razy,**

zeznawała fałszywie.

Ostatecznie jednak ruszyło ją sumienie i gdy jej poraz szósty zaproponował składanie fałszywych zenań, **odmówiła.** Wówczas z zemsty Chorobijowski gwałtem wsadził do jej stancyjki, jako sublokatora, niejakiego **Wincentego Maryńczuka, który począł stale ruszcze dokuczać, maltretował ją, a nawet bił.** Tego już było jej zawiele. Pewnego dnia **udała się do spowiedzi,** gdzie przed księdzem **przyznała się do składania przed sądem**

fałszywych zeznań.

Spowiednik udzielił jej rozgrzeszenia, a zarazem **polecił udać się do sądu i złożyć zeznania.** Po powrocie do domu p. Głowacka zwierzyła się ze swoich zmartwień lokatorowi p. Ottenbreitowi przeciwko któremu również zeznała fałszywie, a p. Ottenbreit natychmiast o tej sprawie **doniósł sądowi.**

Podobnie urządził się p. Chorobijowski **z drugą lokatorką,** wówczas panną, a obecnie żoną urzędnika prywatnego, p. **Marją Piekarską.** Dowiedziawszy się, że miała jakąś niemiłą dla siebie sprawę sądową, wymógł na niej **zgodę na złożenie przez nią fałszywych zeznań,** grożąc, że w przeciwnym razie **zawiadomi jej narzeczonego o tej sprawie.** Szantażowana podała się woli Chorobijowskiego i istotnie słuchana w sądzie,

zeznała fałszywie.

Niepoczytalna kampanja przeciw sędziom.

Pozatem Chorobijowski, jak prawdziwa zaraza, **czepiał się kogo tylko mógł, oczerniał i skarżył. I tak zasypywał doniesieniami do wyższych władz sądowych wszystkich sędziów, którzy przeciwko niemu prowadzili sprawę i którzy go zasądzili,** jak naprzykład sędziemu drowi **Herbertowi Huthowi,** który zasądził go za zbrodnię gwałtu publicznego, przeciwko sędziemu Osikowskiemu, a między in. wniósł do Izby adwokackiej **doniesienie karne przeciwko drowi Bernardowi Taubemu, oskarżając go**

o oszustwo i sprzeniewierzenie.

Dr. Taube fungował jako arbiter między lokatorami a nim. Jednem słowem, Chorobijowski każdego, z kim się zetknął, oskarżał i robił doniesienia. Wreszcie jednak noga mu się powinęła i w 1927 r. został prawomocnie **zasądzony na**

6 tygodni więzienia,

a ponieważ zasłaniał się chorobą, dopiero przed świętami wielkanocnemi został na ulicy aresztowany i doprowadzony do więzienia.

Oskarżony i jego współwinowajcy.

Obecnie Prokuratura oskarżyła go wraz z żoną o zbrodnię **namawiania do fałszywych zeznań.** Prócz niego na ławie oskarżonych zasiadali **Michał Czeryba,** właściciel folwarku, oskarżony o współudział w winie. Razu pewnego Czeryba w domu Chorobijowskiego wespół z gospodarzem namawiał Głowacką do składania fałszywych zeznań. Wreszcie na ławie oskarżonych zasiedli Aleksandra **Pankiewicz-Głowacka,** oraz Marja **Piekarska.**

W ostatniej chwili Prokuratura **wyłączyła sprawę Głowackiej,** która odpowiada oddzielnie, podczas gdy Chorobijowski i tow. w sprawie przeciwko Głowackiej będą występować **jako świadkowie,** a dopiero później, po uzupełnieniu śledztwa, **staną przed sądem.** Wczoraj została przesłuchana Głowacka, która **w zupełności do winy się przyznała,** oraz jako świadek słuchany był Chorobijowski, **który zeznawał z tupetem.** Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Trybunałowi przewodniczy radca Zawistowski, oskarża prok. Ogonowski, bronią adwokaci dr. Szewczuk i dr. Żywicki. Poszkodowanych Ziemiakowskich zastępuje adw. dr. Haudek.

—o—

Na łożu śmierci ruszyło go sumienie.

OGNISTY MŁODZIENIEC. — ZA NAMOWĄ OJCA WYEMIGROWAŁ DO AMERYKI. — TESTAMENT UMIERAJĄCEGO. — CO POSTANOWIŁA RODZINA. — PRZEGRANY PROCES. — WYZNANIE ŚWIADKA.

(Od naszego korespondenta)

Chodorów, w grudniu.

Fed Hnatów, syn zamożnego gospodarza z Mołotowa, należał przed 20 laty do **najbardziej ognistych młodzieńców we wsi.** Nie było bowiem żadnego wesela czy chrztu, by na nim brakło Fedia, który podpiwszy sobie wyrabiał takie awantury, że każda uroczystość przemieniała się w **krwawą bójkę.** Nad tym stanem rzeczy bolał niezwykle **Maksym Hnatów, ojciec Fedia,** ogólnie poważany gospodarz, który widząc, że żadne perswazje nie uspokoja Fedia, począł na syna wpływać, aby ten wyjechał do Ameryki.

Początkowo syn o tem ani słyszeć nie chciał, ale gdy do sądu zaczęły wpływać liczne doniesienia karne o najrozmaitsze pobicia, Fed zdecydował się wieś opuścić i **pewnego dnia zniknął bez śladu.**

Upłynęły lata. Maksym postarzał się, począł podupadać na zdrowiu coraz bardziej, wzywać lekarzy. Nic jednak nie pomagało, zbliżał się Maksyma kres życia. Śmierć nie przestrasza chłopa nigdy i uważa on ją za rzecz tak naturalną, że nawet o niej mówić nie warto.

To też, gdy Maksym czuł, że siły opuszczają go coraz bardziej, wezwał do chaty trzech sąsiadów i w ich obecności rozporządził swym majątkiem w ten sposób, że chatę wraz z całym dobytkiem i polem **podzielił między syna Mykietę i córkę Ahafję, zaś spory kawał ziemi darował synowi Fediowi,** bawiącemu podówczas w Ameryce. W kilka tygodni później Maksym umarł, a spadkobiercy podzielili się majątkiem. Lecz widocznie żal im się zrobiło darowanej Fediowi ziemi, gdyż porozumiawszy się ze sobą, postanowili zgodnie podzielić się ziemią Fedia, nie powiadamiając go zupełnie o śmierci ojca.

Przypadek jednak zrządził inaczej. Otóż Fed, który w międzyczasie ożenił się w Ameryce i dorobił się wcale znacznego majątku, dowiedział się o zgonie swojego ojca, powrócił do kraju i zgłosił do rodziny **po odbiór ojcowi-**

Wybryki Gąsiora w Brzuchowicach

PRZYKŁADNIE UKARANE PÓŁ ROKIEM WIĘZIENIA.

Lwów, 29 grudnia.

(—) Przed sędzią Sokołowskim odpowiadali wczoraj Józef Gąsior, Stefan Kotowski, Józef Zatorski, oskarżeni o zbrodnię **kradzieży i gwałtu publicznego.** Wymienieni w lecie br. w Brzuchowicach i okolicy dopuścili się szeregu kradzieży. Przy aresztowaniu Gąsior stawiał opór post. Kosnowskiemu i słownie go zelżył.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Sokołowski **zasądził Gąsiora na 6 miesięcy,** a Kotowskiego i Zatorskiego **po jednym miesiącu.**

zny. Ku swemu jednak zdziwieniu Fed dowiedział się, że ojciec umierając **wydziedziczył go zupełnie,** nie mogąc mu zapomnieć szaleństw, które on kiedyś w młodości popełnił. W wydziedziczenie to jednak Fed nie uwierzył, mimo solennych zapewnień świadków, więc rodzinę swoją pozwał do sądu. Sprawa ciągnęła się przez pewien czas i ostatecznie **skończyła przegraną Fedia,** gdyż obecni przy śmierci jego ojca świadkowie przysięgli, że ojciec syna wydziedziczył.

Zrezygnowany Fed stracił ochotę do dalszych procesów, i kupiwszy bilet postanowił powrócić do Ameryki.

Nagle w wieczór, poprzedzający jego wyjazd, wezwał go do swej chaty Iwan **Krywyj, jeden ze świadków,** który w sądzie przysięgał, a o którym cała wieś wiedziała, że leży ciężko chory.

Fed rozgoryczony przegraniem procesu, początkowo iść nie chciał, ale po chwili namyślił się i poszedł. Nie pożałował on swego kroku. Mianowicie Krywy wezwał go do siebie w tym celu, aby mu powiedzieć, że w sądzie przysiągł fałszywie za namową rodzeństwa Fedia. Pierwotnie miał on zamiar zabrać tę tajemnicę ze sobą do grobu, ale gdy zdał sobie sprawę, **jaką odpowiedzialność poniesie za to przed Bogiem,** postanowił powiedzieć prawdę, gdyż inaczej Bóg by mu nie przebaczył, a on sam umrzeć nie mógł. Wyznanie umierającego sprawiło we wsi zrozumiałe wrażenie, a cała sprawa powróciła z powrotem do sądu.

DAŁ DOWÓD, ŻE NIE JEST „ŚWIRKIEM".

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28. grudnia. (st). 19-letni Josek Margulec z pow. kamienieckiego był aresztowany za włamanie i uprowadzenie jakiejś dziewczyny. Sąd powziął wątpliwość co do stanu umysłowego Margulca i posłał go na obserwację do Tworek. Tu jednak nie zdołano go poddać badaniom, gdyż w nocy dostał się cichaczem do kancelarji szpitalnej, **wyłamał szufladę biurka,** skradł 60 zł., następnie po murze spuścił się na dół i uciekł. Policja poszukuje go.

Tragedja małej Dolores.

ŚWIETNA KARJERA MAŁEJ TANCERECZKI. — AUSTRALIJKI MAJĄ W PARYŻU PECHA. — FATALNE PAPIEROSY. — MIĘDZY DWOMA MURZYNAMI. — W OBLICZU ŚMIERCI.

Paryż, w grudniu.

(=) Mała tancereczka Montmartru niezwykle utalentowana Australijka Dolores znajduje się obecnie w szpitalu Laboosiere, a stan jej jest **bardzo groźny.** Wczoraj jeszcze ciesząca się młodością i zdrowiem — **obecnie walczy ze śmiercią.**

Przed kilku miesiącami przybyła 18-to letnia **Dolores Gibbins** do Paryża w towarzystwie **zamożnej przyjaciółki.** Ta jednak utonęła wkrótce **w odmęcie życia wielkomiejskiego.** Dolores pozostała sama Młoda, gibka, niezwykle piękna bardzo muzykalna — była

stworzona na tancerkę.

Otrzymała też niebawem engagement w pewnym modnym teatrzyku Montmartru. Jej występy cieszyły się **ogromnem powodzeniem** i co wieczora zjawiały się w teatrzyku liczne rzesze publiczności, aplaudującej **produkcje taneczne** uroczej Dolores. Jej taniec przypominał inną Australijkę **Jenny Golders** która — jak wiadomo — zakończyła życie **również tragicznie.** Wielu znawców przepowiadało utalentowanej Dolores

świetną karjerę artystyczną.

Dawano jej pieniądze i zachęcano do dalszej pracy. Stała się **ulubienicą Montmartru.**

Wczoraj wieczorem ukończyła toaletę i chciała około godz. 11-tej tuż przed rozpoczęciem przedstawienia kupić **papierosy w pewnej trafice.** W tym lokalu popadło dwóch **muzykantów murzyńskich w gwałtowną sprzeczkę.** W chwili, w której weszła właśnie Dolores, wyjęli murzyni browningi i dali ku sobie szereg strzałów. Gdy magazyny były już puste, stwierdzili murzyni, że żadnemu z nich nic się nie stało. Natomiast na ziemi leżała

biedna tancerka w kałuży krwi.

Dwie kule przeszyły jej pierś.

Obu murzynów natychmiast aresztowano; obaj cieszyli się przedewszystkiem z tego powodu, że **wyszli sami z tej strzelaniny cało.** Biedną dziewczynę umieszczono w aucie i przewieziono do najbliższego szpitala. Lekarze **nie mają nadziei uratowania nieszczęśliwej tancerki**

Kapitał angielski
interesuje się Polską.

Londyn 28. grudnia. (Tel. G. P.) „Financial Times" omawiając zainteresowanie Ameryki przemysłem polskim, a szczególnie śląskim, podkreśla wielkie znaczenie polityczne uniezależnienia Śląska od kapitału niemieckiego i dochodzi do konkluzji, że **kapitał angielski nie może** pozostać w tej sprawie **obojętny,** lecz musi wziąć udział w inwestycjach.

PRZYGOTOWANIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Zebranie komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej zostało wyznaczone **na 15. stycznia 1929.**

ODCZUWAJĄ NA SWEJ SKÓRZE WOJNĘ CELNĄ Z POLSKĄ.

Bytom 28. grudnia. (Tel. G. P.) **Wojna celna polsko - niemiecka poważnie dała się we znaki kupiectwu Śląska niemieckiego, zwłaszcza pogranicznego Bytomia.** W mieście tem w r. b. zgłoszono dotychczas 33 konkursy. Przedsiębiorstwa handlowe Śląska Opolskiego znajdują się w fatalnych warunkach, mając zamknięty rynek województwa śląskiego.

PRZESILENIE RZĄDOWE W CZECHOSŁOWACJI.

Praga 28. grudnia. (Tel. G. P.) Kryzys gabinetowy zakończony ma być dopiero po Nowym Roku. W zamian za rezygnację dra Szrameka stronnictwo ludowe domagać się będzie daleko idących rekompensat, tj. teki min. spraw wewn. i prawdopodobnie rolnictwa.

MOBILIZACJA POD ZNAKIEM ALFABETU.

Wiedeń, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Dzienniki donoszą z Konstantynopola: **Gubernator miasta zarządził przymusową mobilizację ludności w wieku od 16 do 25 lat celem uczęszczania na nauk. alfabetu łacińskiego.** — Kursy trwać będą 4 miesiące. Ponadto utworzono 228 szkół specjalnych.

BOMBA W REDAKCJI DZIENNIKA W TUNISIE.

Tunis, 28. grudnia. (Tel. G. P.). Ostatniej nocy **do gmachu włoskiego dziennika „Union" rzucono bombę,** która zniszczyła w dwóch miejscach mur, oraz dwie maszyny **drukarskie** i drzwi. Szkody są oceniane na 100.000 fr. Wypadku z ludźmi nie było.

OLBRZYMIA TRANSAKCJA REALNOŚCIOWA.

Nowy Jork, 28. grudnia. (Tel. G. P.). John Rockefeller jun. nabył **trzy grupy gmachów** w okolicy katedry św. Patryka w Nowym Jorku, **płacąc przeszło 20 miljonów ft. szterl.** Stanowi to rekord w operacjach nieruchomościami

Zasnął w czasie kradzieży.

PODZIWU GODNY SPOKÓJ DUCHA NIE WYSZEDŁ MU JEDNAK NA DOBRE.

Wiedeń, w grudniu.

(xx) W północnej części Austrji zdarzył się przed kilku dniami wypadek, który jako jedyny w swoim rodzaju, wybitnie dowodzi z jakim spokojem duchowym zabierają się dzisiejsi **włamywacze do swej roboty.**

We wsi Rötenbach grasował od roku tajemniczy bandyta, który popełnił przeszło 100 włamań, a mimo to **nie udawało się schwytać go nigdy.** Dopiero obecnie ujęto amatora cudzej własności w sąsiedniej wsi Kunsdorf. Sprytny złodziej włamał się do mieszkania właściciela dóbr Eberta. W czasie tej **„ciężkiej" roboty** zmorzył go jednak sen z którego zbudził go dopiero sam właściciel wszedłszy nad ranem do pokoju. Włamywacz wprawdzie umknął, jednakże urządzono za nim **pościg i zdołano go schwytać.** Okazało się, że jest to znany **bandyta bawarski Schmidt,** którego policja monachijska od roku poszukiwała **listami gończymi**

Miasto, które jest rajem dla żebraków

NAWET PRIMO DE RIVERA NIE POTRAFIŁ ICH POSKROMIĆ. — TAKSA MINIMALNA DATKÓW.

Madryt, w grudniu.

(xx) Od dawien dawna był Madryt **istnem Eldorado dla żebraków** Dla wszystkich obcokrajowców zwiedzających Madryt są żebracy jedną z największych plag. Ogólnie spodziewano się, że rządy Primo de Rivery przyniosą **daleko idące reformy i zmiany w tych stosunkach.** Niestety okazało się jednak, że w stolicy Hiszpanji **żebracy więcej znaczą od dyktatora.** W ciągu ostatnich lat liczba ich **się znacznie zwiększyła** a nadto stali się jeszcze **bardziej natrętni niż uprzednio.**

Ostatnio wprowadzili inowację jakiej drugiej zdaje się niema na świecie. Wprowadzili mianowicie **minimalną taksę na datki.** Większość z nich nosi na piersiach tabliczkę z napisem:

„Datki mniejsze jak 10 centimów nie będą przyjmowane".

Napisy te są wykonane w języku angielskim, francuskim i niemieckim tak, by cudzoziemcy, którzy zwiedzają Madryt odrazu **wiedzieli, że hiszpańscy żebracy byle jakiego datku nie przyjmują.**

Tegoroczna kampanja wyborcza w Sowjetach.

ZNAMIENNA ODEZWA. — ZBLIŻA SIĘ STRASZNY SĄD. — OBWODY BEZ PRAWOMOCNYCH WYBORCÓW. CAŁA LUDNOŚĆ „NIEBŁAGONADOŻNA". — KORYNTJANKI, OSZUŚCI, ZNACHOROWIE NA JEDNEJ LIŚCIE Z IDEOWYMI SOCJALISTAMI REWOLUCJONISTAMI. — ZŁODZIEJE ZAWODOWI MAJĄ PRAWA WYBORCZE.

Moskwa, w grudniu.

Kampanja wyborcza do sowjetów wiejskich i miejskich, stanowiących podstawę **całego ustroju sowjeckiego, wre obecnie w całej pełni.** O nastrojach, panujących wśród głównej masy wyborców-**chłopów**, świadczy wymownie **odezwa**, która— jak donosi pismo sowjeckie „Raboczaja Gazeta" —**znajduje szeroki posłuch u chłopów na Ukrainie sow.** W odezwie tej m. in. czytamy **(dosłownie)**: „Żadne Sowjety, żadni komuniści **nie potrafią obronić biednego ludu.** Do obrony wszystkich ludzi jest jedynie powołany nasz **Pan Bóg i Jezus Chrystus.** Niech lud się gotuje **do Sądu strasznego.** W Sądzie tym **nie będzie żadnej litości dla komunistów.** Pamiętajcie w czasie wyborów **o miłości chrześcijańskiej,** która wymaga, aby synów djabła wypędzić z rodzinnej ziemi". — Celem przeciwdziałania tym coraz bardziej wzmagającym się nastrojom, władze bolszewickie stosują system masowego wykluczenia z list wyborczych wszystkich żywiołów „niepewnych", tj. wyborców, których wyznanie komunistyczne jest pod znakiem zapytania Na tem tle dochodzi do bardzo ciekawych praktyk i niesłychanych nadużyć. Dochodzi do tego, że w następstwie tej pracy niektóre obwody pozostają.... **prawie bez wyborców.** W tych wypadkach, gdy komisje wyborcze nie idą w dostatecznej mierze na rękę intencjom rządowym, rząd likwiduje komisje. W obwodzie odeskim z 250 komisyj wyborczych zlikwidowano przeszło 100, pod zarzutem **niedostatecznej „oczystki"** list wyborczych. Jak donosi prasa moskiewska, pewna komisja wyborcza zwróciła się do okręgowej komisji w Eupatorji z zapytaniem, czy obywatel, który posiada 200 morgów ziemi i ponadto **zajmuje się jeszcze kradzieżami,** może pozostać na liście wyborczej? Odpowiedź głównej komisji brzmiała jak następuje: „Zajęcie się kradzieżami, o ile nie jest podstawowem źródłem utrzymania, **nie może stanowić podstawy do pozbawienia praw wyborczych".** Do tej samej komisji wpłynęło zapytanie następującej treści (dosłownie z pisma bolszewickiego): Czy koryntjanki, znachorowie, położne wiejskie, **ideowi socjaliści-rewolucjoniści** oraz **oszuści podlegają wykluczeniu z list wyborczych?** Odpowiedź brzmi: „O ile zawód prostytutek, znachorów, położnic, ideowych es-erów i oszustów zawodowych jest źródłem ich utrzymania, to zarobek ten należy uznać jako niepochodzący **od pracy,** wobec czego osoby wymienionych kategorji **mają być pozbawione praw wyborczych!"...**

Gdy lud przemawia...

KREW PONOWNIE LEJE SIĘ STRUMIENIAMI... TORTURY PRZY POMINAJĄCE ŚREDNIOWIECZE.

Moskwa, w grudniu.

Do czego dochodzi rozjuszenie chłopów przeciwko komunistom świadczy opowiadanie pism sowieckich o fakcie dzikiego samosądu włościan, którego ofiarą padli prezes rady gminnej we wsi Kaledino, komunista **Nowosilcow,** oraz działaczka **Nikityna.** Przed zamordowaniem torturowano ich w sposób **niezwykle bestjalski.** Nowosilcowa bito i katowano przez kilka godzin na placu publicznym, w obecności olbrzymiego tłumu widzów a Nikitynej przed zabiciem wykręcono ręce, **wyrwano język i t. d.** Opis tych tortur budzi wprost niesamowite wrażenie. Chłopi przy tem krzyczeli że nie chcą **dłużej znosić jarzma komunistycznego,** a na przyszłość przyrzekli w ten sam sposób rozprawiać się z innymi komunistami. Na razie aresztowano 5 głównych sprawców zlinczowania Nowosilcowa i Nikitynej. W obwodzie tumieńskim **policjant Sidorów zastrzelił „sielkora"** — komsomolca Tulkina za to, że ten ostatni umieścił w piśmie nieprzychylną dla niego notatkę. W Witebsku rozstrzelano **11 powstańców** z oficerem Puchalskim na czele. W Leningradzie skazano na **rozstrzelanie oficera Bojkowa** pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Finladji, ten sam los spotkał 2 innych obywateli, jako podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Łotwy. Należy nadmienić, że masa chłopska w ostatnich czasach otwarcie występuje przeciwko rządowi, nie licząc się z terorem. W Zaporożu odbyła się masowa konferencja delegatów chłopskich, która postanowiła zażądać od rządu **natychmiastowej zmiany kursu politycznego** wobec chłopów średnio zamożnych. — Mimo że wszystkich delegatów natychmiast aresztowano, chłopi w dalszym ciągu domagają się **publicznie zrealizowania ich postulatów.**

Jak oświadcza pewne pismo bolszewickie, obecne nastroje wykazują **zupełny zanik postrachu i poszanowania władzy. Chłopi przy każdej sposobności demonstrują** te nastroje i otwarcie głoszą, iż słowo decydujące należy obecnie do nich.

Posterunkowy ciężko postrzelił złodzieja

DWA WYPADKI UŻYCIA BRONI W POŚCIGU

Lwów, 29. grudnia.

(—). Z Przemyśla donoszą, że wczoraj popołudniu st. post. Walenty **Kołodziejczyk,** ścigając złodzieja Leona Bednarza, dwukrotnie już karanego, strzelił do niego dwa razy. Drugim **strzałem Bednarz został trafiony w okolicę piersi.** Ciężko rannego odwieziono do szpitala. — Użycie broni przez policjanta również wydarzyło się wczoraj na stacji kolejowej Kulików-Mierzwice, gdzie post. Nazarczyk spotkawszy poszukiwanego za szereg kradzieży **Pańka Rabia,** strzelił do niego z karabinu, ale chybił. Bliższych szczegółów brak.

Pan Huk zamiast mieć huk wrażeń

doczeka się dłuższego kryminału.

SZOFER NIE POPRZESTAJĄC NA MIŁOŚCI WDOWY, ZNIEWOLIŁ JEJ NIE LETNIĄ CÓRKĘ I NABAWIŁ CIĘŻKIEJ CHOROBY.

Lwów, 29 grudnia.

(—) Szofer **Kazimierz Huk** żył w konkubinacie z niejaką Katarzyną J., wdową, liczącą lat 35, mającą **12-letnią córkę, Janinę.** Hukowi nie wystarczała jednak miłość samej wdówki, ale zapragnął też **miłości jej nieletniej córki i kilkakrotnie dokonał jej zniewolenia.** O fakcie tym dowiedzieli się sąsiedzi i zawiadomili policję, która wdrożyła dochodzenia, przyczem zostało stwierdzone, że Huk **zaraził dziecko chorobą weneryczną.** Matka w międzyczasie wysłała córkę do swych krewnych do Gdyni.

Prokuratura na podstawie doniesienia policyjnego oskarżyła Huka o zbrodnię zniewolenia i wczoraj stanął on przed sędzią Sokołowskim. Na rozprawę przyjechała poszkodowana dziewczyna, która podtrzymała swoje zeznania, złożone w śledztwie, a prok. dr. Mostowski postawił wniosek na **przekazanie sprawy wzmocnionemu Trybunałowi ze względu na wyższą kwalifikację czynu i rozszerzył oskarżenie w kierunku zbrodni z par. 127.** Sędzia do wniosku tego się przychylił i rozprawę odroczył. Oskarżonego bronił adw. dr. Kibitz.

Znaczne włamanie

na Bogdanówce.

Lwów, 29. grudnia.

(—). Ubiegłej nocy dokonano zuchwałego włamania do składu obuwia Jakóba Binnstocka na Bogdanówce l. 5. Złodzieje po włamaniu się, **skradli obuwia, wartości 3.500 zł.** Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Aresztowanie niebezpiecznej

szajki włamywaczy.

HERSZT JEJ USIŁUJE POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWO W CELI, BO MUSIAŁ ROZEBRAĆ SKRADZIONE UBRANIE.

Przemyśl, w grudniu.

Szajka włamywaczy, która od dłuższego czasu bezustannie grasowała w mieście, została wytropiona i przyaresztowana. Dzięki temu udało się też w części odzyskać rzeczy, **które zostały niedawno skradzione niemal w biały dzień** przy ul. Dworskiego 18, na szkodę restauratora **M. Meiselsa.** Cenne futro piżmakowe oraz niektóre inne przedmioty wróciły już do prawowitego właściciela. Jeden z aresztowanych, zdaje się herszt bandy, niejaki **Zygmunt Rahilewicz,** tak się zmartwił z powodu zwrotu ubrania, które nosił na sobie, a które był zmuszony natychmiast w areszcie policyjnym zdjąć i zwrócić właścicielowi, p. W. Mühlradowi, że **usiłował popełnić samobójstwo.** W tym celu wybił szybę w areszcie i kawałkiem szkła skaleczył się w szyję. Był jednak na tyle ostrożny, że **nie zranił się poważnie,** chcąc raczej w ten sposób zademonstrować swoje niezadowolenie z sytuacji, która go zniewoliła do pozbycia się skradzionego garnituru.

Inni członkowie tej samej szajki, a to **J. Wanik, A. Harasymiec i J. Unger,** są również dobrze znani tut. policji, która w Rahilowiczu odkryła starego, dziesięć razy karanego złodzieja.

Daj grosz na cele T. S. L.

Z TEATRU

„Spirytyści", farsa w 4 aktach F. Mosera w Teatrze Małym. — Występy teatru „Ukraińskiej Kooperatywy" pod dyrekcją J. Stadnika.

Lwów, 29. grudnia.

Miła, bezpretensjonalna, wesoła farsa „Spirytyści", z jaką wystąpił Teatr Mały w okresie świątecznym, była zasłużonym odpoczynkiem tego zespołu po dużej ekspanzji artystycznej, połączonej z występami różnych gwiazd sceny polskiej i spełniła należycie swoje zadanie dostarczenia świątecznej, a więc niefrasobliwie usposobionej publiczności lekkiej strawy w okresie ogólnego przejedzenia się. Była również próbą własnych sił, stale w Teatrze Małym zaangażowanych, bez pomocy z zewnątrz. A ponieważ większa część bractwa porządnie się wypościła, więc wszyscy grali „con amore" i robili wrażenie much, które nareszcie dorwały się do miodu. Bal farsowy prowadzili tym razem dyr. Czarnowski i Berski. — Pierwszy dał kapitalny i do łez rozśmieszający typek bibljotekarza, drugi przypomniał sobie czasy Stieglitza i dał nam maximum tego, co potrafi. Role dwóch wdzięcznych podlotków dostały się do rąk Nyczówny i Grotowskiej. Obie artystki wywiązały się ślicznie ze swego zadania. W kreacjach starszych pań pracowały sumiennie Fillerowa i Sieniawska. Do powodzenia farsy przyczynili się znacznie Wroński, Nawrocki, Dębowicz i Podhorski. Publiczność bawiła się doskonale

— — — — — —

W Teatrze przy ulicy Szaszkiewicza występuje od szeregu dni teatr „Ukraińskiej Kooperatywy" pod dyr. Józefa Stadnika. Nazwisko to jest i nam Polakom dobrze znane. Pamiętam, że śp. dyr. Tadeusz Pawlikowski bardzo wysoko cenił tego niestrudzonego pracownika i doskonałego reżysera, który od dziesiątek lat szerzy kulturę teatralną wśród swego dość obojętnego dla spraw teatru narodu, a obecnie włóczy się po miasteczkach i wsiach, często przemierając głodem i klepiąc najgorszą biedę. Dyr. Stadnik jest fanatykiem teatru i choroba ta stała się udziałem całej jego familji. Żona jego Zofja jest znaną artystką, która ostatnio zabłysła w teatrze kijowskim. Syna i córkę poświęcił też teatralnemu molochowi.

Są to prawdziwie teatralne dzieci, dziedzicznie już obciążone talentem nietylko po ojcu, ale po dziadku, koryfeuszu ruskiej sceny Andrzeju Steczyńskim. Miałem sposobność widzieć i słyszeć Stefanję Stadnikównę, kreującą tytułową rolę w operetce „Dolly". Osóbka ta posiada wszystko, co wróży wielką przyszłość sceniczną: urodę, wdzięk, temperament, muzykalność, humor, talent taneczny. Jednem słowem, talent z Bożej łaski. Talent ten dostał się w doskonałe ręce prof. Zofji Frankowskiej, której praca pedagogiczna ma już zasłużoną opinję w naszem mieście. I patrząc na to rozkoszne dziecko teatralne, na ten talent jak szczere złoto, pomyślałem sobie, czyby nie dało się go ukraść dla teatru polskiego. Myślę, że tego rodzaju „raptus puellae" nikomu by nie szkodził, a może nawet niejednychby pogodził. Do tego rodzaju czynów jestem już za stary. Niech o tem pomyślą inni.

Henryk Zbierzchowski.

Jakie czynsze płacić będziemy
w styczniu?

SZEŚCIOPROCENTOWA AUTOMATYCZNA PODWYŻKA STAWEK CZYNSZOWYCH. — PODLEGAJĄ JEJ TYLKO MIESZKANIA JEDNOPOKOJOWE BEZ KUCHNI LUB Z KUCHNIĄ. — NATOMIAST ODPADA ZALEGŁOŚĆ ZA WODĘ. NOWY MNOŻNIK CZYNSZOWY ODPOWIEDNIO PODWYŻSZONY.

Lwów, 29. grudnia.

Z dniem 1. stycznia wchodzi w życie **automatyczna sześcioprocentowa podwyżka stawek czynszowych**, której podlegają wyłącznie **mieszkania jednopokojowe bez kuchni lub z kuchnią.** Czynsz zasadniczy za te mieszkania wzrośnie więc do 61% komornego przedwojennego.

Jak wiadomo, posiadacze tych mieszkań są już zwolnieni od opłaty dodatków za administrację, a opłacają — łącznie z czynszem — jedynie jeszcze **tylko opłatę za wodę.**

Gdy zaległości z tego tytułu, uwzględnione w mnożniku czynszowym za IV kwartał roku bieżącego, zostały już spłacone, wyniesie odtąd opłata za wodę 5 zł. od 100 zł. czynszu.

Ustalony na tej podstawie

nowy mnożnik czynszowy

— licząc od 100 koron czynszu, płaconego w czerwcu 1914 r. — wynosi **dla mieszkań jednopokojowych bez kuchni lub z kuchnią: 69.05.**

Dla wszystkich innych mieszkań od 2 pokoi wzwyż, oraz wszelkich lokali handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, wszelkiego rodzaju sklepów, pensjonatów itd. wynosi mnożnik czynszowy nadal bez zmiany **105.**

Prócz czynszu, obliczonego wedle powyższego mnożnika, **opłacają posiadacze mieszkań jednoizbowych także jeszcze opłatę kanałową**, która wynosi **po 25 groszy od każdej ubikacji** t. j. od pokoju, względnie od kuchni.

Jeżeli więc np. czynsz podstawowy z czerwca 1914 r. za mieszkanie, **złożone z** 1 ubikacji, wynosił 20 koron, to należy za styczeń zapłacić razem 14 zł. 06 gr., a jeżeli za mieszkanie, złożone z pokoju i kuchni, wynosił 30 koron, to należy zapłacić razem 21 zł. 21 gr.

Niezależnie od powyższego opłacają posiadacze wszelkich mieszkań i lokali bez wyjątku nadal, jak dotychczas, **podatek od lokali** wedle wymiaru, otrzymanego na czekach P. K. O. wprost od Magistratu m. Lwowa.

Piesek Amanullaha.

NIESPODZIEWANE ZDARZENIENA OFICJALNYM BANKIECIE. — PIESEK WYSTĘPUJĄCY W PANTOMINIE „OBIAD Z PRZESZKODAMI"

Kabul, w grudniu.

(xx) Po swoim powrocie z wielkiej **podróży europejskiej** był król Amanullach **przedmiotem gorącej owacji** ze strony swych wiernych poddanych. **Urządzono wielkie przyjęcie dyplomatyczne** w którym wziął udział cały korpus dyplomatyczny w Kabulu a ponadto szereg największych dygnitarzy afgańskich. W czasie przyjęcia w chwili, kiedy wznoszono toast na cześć **szczęśliwego powrotu „Ich Królewskich Mości" do kraju** ściągnęła jakaś niewidzialna ręka obrus nakrywający stół wraz z wszystkiemi **talerzami szklankami i nakryciami** Wszycy nie wyłączając króla i królowej byli nadzwyczaj zdumieni **tem niespodziewanem zdarzeniem.** Okazało się, że sprawcą tego incydentu był mały piesek królowej, Molly. Pieska tego podarowała pięknej **królowej** jedna z jej paryskich wielbicielek. W czasie **długiej podróży do Afganistanu** piesek tak się przyzwyczaił, że **nieodstępował** swej pani na krok.

Zaintrygowana tem zachowaniem się pieska zwróciła się królowa do owej **ofiarodawczyni z prośbą o wyjaśnienie.** Niedawno nadeszła odpowiedź z której królowa się dowiedziała, że piesek ten swego czasu występywał w cyrku paryskim w pantomimie

„obiad z przeszkodami",

gdzie miał podobną rolę do **tej jaką odegrał na owym bankiecie.** Królowa więc musiała się jakoś postarać, by **Molly nie powtarzał swej starej roli na oficjalnych przyjęciach króla.**

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam swe współczucie w ciężkich chwilach tragicznej śmierci nieodżałowanej pamięci męża i ojca naszego Juljusza Leckera, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Osobne podziękowanie składamy WP. Drowi Teicherowi za Jego troskliwą i pełną poświęcenia opiekę lekarską nademną i moją silnie poparzoną córką Cusią.

10583 **Rodzina.**

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. XII. 1928.

MYRJAM THELEN.

Wykład dla babci.

Arlette, sprawdziwszy stopień zużycia gum i stwierdziwszy dobre funkcjonowanie motoru, podeszła do siedzącej w trzcinowym fotelu babki, które w centrze swej wiejskiej zagrody zdawała się być częścią jesiennego krajobrazu, w którym kwiaty, winne gałązki i drzewa barwiły się bladem złotem i szkarłatną purpurą.

— No, trzeba powiedzieć wnuczce, że jest się bardzo zadowoloną z jej usług! Od dwóch tygodni, jak świadectwo na prawo kierowania autem pozwala jej wozić swą babcię, ani jednego wypadku, ani zahaczenia nawet: twój obecny szofer babuniu, jest wstrzemięźliwy, nie hula, nie pije, nie trwoni oliwy i benzyny; wobec czego przyznasz chyba, kochana, że panny mego pokolenia, to istne skarby!

Babka, rzuciwszy na wnuczkę pełne nawpół podziwu i nawpół strachu spojrzenie kury, która wysiedziała kaczę, odparła:

— Tak, szofer mój jest nieoceniony; wybiera pewne drogi, unika niebezpiecznych zakrętów i wystrzega się zderzeń.. Byleby tylko wnuczka moja umiała i w życiu wykazać tę przezorność, której daje dowód, kierując samochodem!

— Czy boisz się, babciu, aby twoja Arlette weszła na złą drogę — odparło dziewczę ze ślicznym uśmiechem, który wyżłobił zalotne dołki na jej policzkach — dlatego, że się uczy rzeczy, nie będących w modzie za czasów twej młodości? Wolałabyś, aby przespawszy do późnego rana dla wyrównania bezsennych godzin nocnych, zwiedzała popołudniu magazyny i towarzyszyła matce wieczorem na herbatkę, urządzoną przez jakąś lalkę salonową, która przyjrzawszy się jej przez lornetkę, zapytałaby: „Kiedy wydamy zamąż tę dużą pannę?"

— Arlette — zawołała babka surowo — obowiązkiem matek jest myśleć o przyszłości córek. Kwestja ta zaczyna i mnie niepokoić!

— Kwestja ta babciu — rzekło dziewczę, zatykając sobie uszy — obchodzi zainteresowane przedewszystkiem, zarówno jak i kwestja studjów. Nie ubliżając ci, babciu, muszę nadmienić, że rodzice i wychowawcy powinniby przejść od czasu do czasu kurs praktyczny na temat zrozumienia swego potomstwa.

Babcia nie wiedziała w pierwszej chwili czy roześmiać się, czy też rozgniewać. Zmiarkowawszy jednak, że pierwsze będzie rozsądniejsze — odparła, biorąc pończochę do rąk:

— Jedna anomalja więcej lub mniej, nie zaszkodzi naszej epoce. Upoważniam cię tedy do dokończenia mej edukacji.

— Morowa jesteś jak zawsze, babciu. Nim jednak zacznę wykład, pójdę odwiązać Ploffa. Gdybym była uwięziona cały dzień, jak on porwałabym mój łańcuch.

Mówiąc to, studentka, dziecko jeszcze mimo swych dyplomów, podskoczywszy do budy, wróciła za chwilę w towarzystwie psiaka, który pijany z odzyskanej wolności szczekał zajadle.

— Cicho — przykazała Arlette — nie zapominaj Ploff, że wchodzisz w skład publiczności.

— Co za oryginalną katedrę znalazłam! — dodała wskakując na gałąź jabłoni, która stała się aż do poziomu fotelu „uczenicy".

Po chwili głos padający z jabłoni mówił z wahaniem:

— Nie wiem od czego zacząć... Nie krępuj się babciu, gdybyś chciała mi przerywać. To się praktykuje na uniwerku.

Pragnęłabym przedewszystkiem, droga uczenico, przestrzec cię przed zdaniem, którem rówieśnicy i rówieśniczki twoje posługują się aż nazbyt często! „Za moich czasów nie robiono tego... nie postępowano tak i tak...!" Jakgdyby wasze czasy można było porównywać z naszymi!

— Cóż to, profesorze — przerwała ostro słuchaczka — wyobrażasz sobie, że ja datuję się od epoki dyliżansów? Widziałam olejne lampy zmienione na gazowe, te zaś na elektryczne. Słyszałam, jak nazywano nieustraszonymi śmiałkami pierwszych automobilistów, siedzących wysoko jak kosiarze na swych maszynach. Słyszałam również przodka mego Citroena, sapiącego niczem olbrotowiec, a kiedy pierwszy pilot wzleciał w mojej obecności na Mont-Saint-Michel, myślałam, że Archanioł we własnej osobie wdał się w tę sprawę. Pamiętam początki fonografu, telefonu i pierwsze próby telegrafu bez drutu.

— Tak, ale dla ciebie, babciu, te wszystkie wynalazki były nowością, podczas kiedy nam wydają się rzeczą normalną, nam, rekrutom 1928 roku! Na to, aby dopasować się do rytmu, stworzonego przez wynalazki powyższe ludzkość, chcąc wzmóc wydajność swej inteligencji, która też jest motorem, poszła na wyścig pracy Czy chciałabyś babciu, abym w wyścigu tym, ja, zwana „panną z towarzystwa" została wtyle?

— Chcę czy nie chcę, ty już się szykujesz do zdobycia dyplomu uniwersyteckiego. Powiedz mi tylko — i tutaj dopiero wykład twój będzie dla mnie prawdziwie zajmujący — dokąd cię twoje dyplomy zaprowadzą?

— Ach, babciu, babciu! Czyż jesteś zdania naszej poczciwej Klementyny, która wzdycha widząc mnie z nosem w książce: „Peco, jak Boga kocham, panienka łamie sobie nad książkami głowę, kiedy może wygodnie żyć, nic nie robiąc?" Czy sądzisz, babciu, że praca ma wartość wtedy jedynie, kiedy za nią płaca gotówką? Nie babciu! Jeżeli na cztery tysiące studentek w uniwersytecie paryskim duże pracuje bez wytchnienia dla otrzymania lepiej płatnej posady, jest nas sporo, uważających naukę za najlepszy sposób wypełnienia życia, które bez zajęcia byłoby czcze i nudne. Praca interesuje nas. Nie drżyj też o cnotę naszą babciu. Mniej **jest niebezpieczne**

Niezwykły akt rozpaczy lokatora.

KATASTROFA BUDOWLANA, JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO. — NIE PRZYPADEK, LECZ Z GÓRY UPLANOWANA AKCJA. — NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI. — AKT ZEMSTY I ROZPACZY.

(Do ryciny na str. 1).

Madryt, w grudniu.

(=) Hiszpanja pozostaje obecnie pod wrażeniem **niezwykłej katastrofy,** której widownią było onegdaj **miasto Kadyks.** Mianowicie wśród zupełnie wyjątkowych okoliczności runął tutaj w gruzy **dwupiętrowy dom,** należący do bogatego kupca win, **Franciszka Lanteza.**

O godz. 4 rano zostali mieszkańcy Kadyksu zbudzeni ze snu

potwornym hukiem.

Niebawem okazało się, iż przyczyną tego huku było **zawalenie się wspomnianej kamienicy.** Zrazu przypuszczano, że jest to **wypadek katastrofy budowlanej** z rodzaju tych, o których w czasach ostatnich **słyszy się coraz częściej.** Takie przypuszczenie nasuwał fakt niedawnego zawalenia się **kilkupiętrowej kamienicy w Madrycie.**

Tym razem jednak owa katastrofa nie była **dziełem przypadku,** lecz świadomej i z góry uplanowanej **akcji zbrodniczej** niejakiego Antoniego Teranzy, ubogiego krawca, **obarczonego ośmiorgiem drobnych dzieci.** Teranza od szeregu lat **mieszkał w owej kamienicy.** Był to człowiek

bardzo dzielny i pracowity,

który w pocie czoła **zdobywał chleb** dla swej licznej rodziny. Wiodło mu się wprawdzie nieszczególnie, ale dzięki zapobiegliwości żony i **własnej pracowitości** jakoś zawsze potrafił **związać koniec z końcem.** Ale przed rokiem zmarła mu żona, a krawiec tak się przejął tem nieszczęściem, iż **zapadł ciężko na zdrowiu.** Przyszedł wprawdzie nieco do siebie, ale nie mógł już pracować tak wytężająco, jak dawniej. Znalazł się zatem wraz z swemi dziećmi w **rozpaczliwem położeniu finansowem.**

Na dobitek nieszczęścia domagał się jego gospodarz, Lantez, stanowczo **natychmiastowego uregulowania** zaległego od kilku miesięcy czynszu. A gdy krawiec prosił go o zwłokę, kamienicznik uzyskał **akt eksmisji.** Nie pomogły prośby. Fatalna chwila miała nastąpić o godz. 9 rano **dnia krytycznego.**

Biedny krawiec znalazł się teraz **nad brzegiem przepaści.** Wygnany przez nieludzkiego człowieka wraz z ośmiorgiem dzieci, nie miałby chyba innego wyjścia, **jak zabicie dzieci i siebie.** Wówczas w tym łagodnym i dobrodusznym człowieku

obudził się tygrys.

Wystarał się gdzieś o **nabój dynamitowy,** który umieścił w piwnicy owego domu, a następnie go zapalił. Zginął wraz z swemi dziećmi, ale też poniósł śmierć ów **kamienicznik wraz z całą swoją rodziną.** Pozatem **zginęły cztery osoby, a sześć osób odniosło poważne obrażenia.** Tragiczna ta katastrofa **odbiła się w całej Hiszpanji bardzo szerokiem echem.**

Tragedja miłosna 17-to letn. młodzieńca

MIŁOŚĆ, KTÓRA NIE MIAŁA PRZED SOBĄ ŻADNEJ DROGI. — 30-LETNIA KOBIETA I 17-LETNI MŁODZIENIEC DOBROWOLNIE IDĄ W OBJĘCIA ŚMIERCI.

Wiedeń, w grudniu.

(=) Wśród bogatej kroniki rozmaitych tragedyj wielkiego miasta musi jednak zwrócić uwagę **niezwykła historja,** która zakończyła się **krwawym epilogiem: samobójstwem 30-letniej kobiety i 17-leniego młodzieńca.** Rzecz zdarzyła się na przedmieściu wiedeńskiem **Brigitenau.** Przyczyną tragedji była — **nieszczęśliwa miłość.**

Miejscem wypadku był dom przy ul. **Poechlaren l. 7.** Tam mieszka funkcjonarjusz straży pożarnej **Aringer,** człowiek żonaty. Jego żona, **30-letnia Hilda Aringer** żyła dotąd ze swoim mężem w **najszczęśliwszym związku,** z którego urodziła się **córeczka.** W tym samym domu mieszkał u swego ojczyma 17-letni pomocnik fryzjerski, **Karol Dangl, młodzieniec rozwinięty ponad swój wiek.** Młody Dangl, który odznaczał się **bardzo poważnem usposobieniem,** zapoznał się pewnego dnia z p. Aringer.

Młodzi widywali się coraz częściej. Niebawem ogólnie mówiono w domu, że młodzieniec **zakochał się w pięknej pani Aringer.** Ale również ona odwzajemniała jego uczucia. Pomimo tego nie przywiązywano do tej znajomości większej wagi. Również mąż p. Hildy **niczego nie podejrzewał.** Tymczasem jednak tajemna miłość kobiety 30-letniej i 17-letniego młodzieńca przybrała

katastrofalny obrót.

Pani Aringer i Karol Dangl musieli **zdawać sobie sprawę,** że liczne przeszkody **nie pozwolą im się połączyć.** Wobec tego postanowiła **niezwykła para razem umrzeć.** Ten plan został wykonany w **drugim dniu świąt Bożego Narodzenia.**

Mianowicie w dniu tym przybrani rodzice Dangla urządzili **wycieczkę w okolice Wiednia.** Młody Karol pozostał sam w domu. Hilda Aringer udała się tajemnie do jego mieszkania. Tam pozostała przez szereg godzin, a nikt nie wiedział o miejscu jej pobytu. Rzecz **wyjaśniła się w tragiczny sposób pietro wieczorem,** gdy przybrani rodzice Dangla **powrócili z wycieczki.** Zastali bowiem nierówną parę, pozbawioną życia **w sypialni,** która była przepełniona **gazem świetlnym.** Młodzi spoczywali w objęciach, a usta ich złączone były **pocałunkiem.** Zaalarmowano natychmiast **Pogotowie Ratunkowe,** ale wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Ta niezwykła historja miłosna rozeszła się w Wiedniu **bardzo szerokiem echem i wywołała silne wrażenie.**

—o—

Czy grypa w tym roku występuje
we Lwowie epidemicznie?

MIMO WIELKIEJ LICZBY ZACHOROWAŃ GRYPA NIE MA ZŁOŚLIWEGO CHARAKTERU.

Lwów, 29. grudnia.

(jp) W ostatnich tygodniach mnożą się coraz liczniej **wypadki zachorowań na grypę,** co wywołuje w mieście znaczne zaniepokojenie a nawet alarmujące pogłoski, że choroba ta przybiera **charakter złośliwej epidemji.**

Celem sprawdzenia, jak przedstawia się w rzeczywistości stan zdrowotny miasta, zwróciliśmy się do fizykatu miejskiego z prośbą o informacje.

Według miarodajnych wyjaśnień ze strony urzędowej **niema powodu do szczególniejszego zaniepokojenia;** jakkolwiek bowiem wypadki zachorowań są istotnie liczne jednakowoż, jak stwierdzono, **grypa nie posiada w tym roku cech złośliwych i nie ma charakteru epidemji.** W przeważnej ilości wypadków są to zachorowania lekkie, zwyczajne przy niskiej temperaturze tej pory roku. Przyziębienia takie po kilku dniach mijają przy zastosowaniu odpowiednich środków, **nie wywołując poważnych komplikacyj.**

Z tego powodu fizykat nie uważał za stosowne wydać specjalnych zarządzeń, jak zgłaszanie wypadków grypy przez lekarzy. Niemniej jest wskazane przestrzeganie przepisów zapobiegających przeziębieniu a w razie podejrzanych objawów powinien pacjent pozostać w łóżku aż do zupełnego wyzdrowienia.

—o—

współżycie z gromadą kolegów mało poważnych naogół, bo w naszym wieku przeważnie — a nie jest zajmujący dziewiętnastoletni smarkacz — aniżeli odprowadzanie nad ranem przez tancerza, z którym się „charlestonowało“ całą noc.

— Ach, zgrozą mnie przejmuja — przerwała poczciwa staruszka — teraźniejsze zwyczaje towarzyskie! Czyż światowe te panny spodziewają się znaleźć męża pomiędzy swymi przygodnymi tancerzami?

— Spodziewają się, babciu. Wydaje im się, że w ten sposób wyszedłszy zamąż, zdobędą niezależność. My zaś wybrać chcemy towarzysza życia pomiędzy tymi, którzy dzielą nasze przekonania i dążenia. Jeżeli nie natrafimy na takiego białego kruka, próbować będziemy stworzyć sobie bez nich egzystencję użyteczną i indywidualną.

— Otóż to, moje dziecko — odparła improwizowana uczenica, mało wzbudzającemu szacunku profesorowi, którego nóżki w jasnych pończoszkach dreptały niespokojnie na jabłoni — ta wasza indywidualność, tak wybujała i nie dająca się kierować! Czy potraficie wyrzec się jej, wyszedłszy zamąż? Prawdziwa mądrość żony polega bowiem na tem, aby udawać, że jest posłuszna, bo mężczyzna nie znosi autorytetu, który zdradzi się z tem, że chce nad nim wziąć górę...

— Nie bój się babciu — rzekła Arlette, czesząc grzebykiem swe ondulowane i krótko obcięte włosy. — Ja osobiście rezygnuję ze swej indywidualności, jeśli trafię na człowieka, przed którego wyższością schylę głowę. Dziwisz się babciu? Wiedz o tem, że nie ja jedna jestem tego zdania... I dzieci mieć z takimi mężami chcemy! Ja kroję co najmniej na czworo! Dość się nacierpiałam jako jedynaczka! Chcesz wiedzieć, jak im bedzie na imię? Nie interesuje cię to babciu? To powiem Ploffowi. Słuchaj, piesku, chciałbyś biegać z niemi w tym dużym ogrodzie?

Mówiąc tak Arlette zeskoczyła ze swej żerdzi i objąwszy babkę za szyję, spytała:

— I cóż, czy przekonałam cię babciu, że my, studentki mamy więcej zdrowego rozsądku, niż ludzie sądzą?

— Chyba, że tak, dziecino! Jeżeli macie o swych prawach zbyt wygórowane pojęcia, myślicie o przyszłych obowiązkach swych odważniej, śmielej i poważniej od waszych mniej do życia przygotowanych, gorzej uzbrojonych poprzedniczek. Idźcie zatem na własną rękę zdobywać doświadczenie życiowe, pamiętając jednak zawsze, że w razie potrzeby my, starsze pokolenie, służymy wam radą i pomocą.

Cisza wieczora. Babka, wsparta na ramieniu wnuczki szła żwirowaną aleją do domu z błogim uśmiechem na ustach myśląc o czwórce prawnuków, których przyjście zapowiedziano jej uroczyście z „katedry“.

Tłum. F. M.

Smutny koniec literata-cyrkowca.

N. Jork, w grudniu.

(+) Człowiekiem, który mimowoli natchnął Charlie Chaplina do stworzenia monumentalnego filmu p. t. „Cyrk“ był niejaki **Harry Barnett.** Karjera jego była dość osobliwa. Barnett był zrazu **klownem cyrkowym** i przez 10 lat działał w tym zawodzie. Potem poczuł w sobie **żyłkę literacką** i zaczął pisać. Nowele jego osnute na tle barwnego i tak nęcącego publiczność życia cyrkowego, zyskały sobie dużą poczytność i one to podsunęły Chaplinowi myśl zrealizowania „Cyrku“.

W ostatnich latach Barnett, pomimo, iż materjalnie wiodło mu się dosyć dobrze, podupadł mocno na zdrowiu. Wreszcie choroba wpędziła go w skrajną desperację i **znany autor wyskoczył z czwartego piętra budynku szpitalnego, zabijając się na miejscu.**

—o—

-- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Ankieta „Gazety Porannej".

Czego brak naszemu miastu?

Stanisławów, w grudniu.

W dalszym ciągu naszej ankiety dajemy opinję dra Mondscheina i p. asesora Dąbrowskiego. Pierwsza dotyczy przedewszystkiem artystycznych i kulturalnych potrzeb miasta, druga ujmuje całokształt potrzeb, wskazując równocześnie drogę do usunięcia braków. Oba te głosy ujmują temat rzeczowo i są niewątpliwie wyrazem szerokiej opinji.

Dr. M. Mondschein:

Piękne fasady domów, zbytkowne, ze smakiem urządzone wystawy sklepów, rzęsiście oświetlone, a nadewszystko schludna, brukowana ulica, a na niej ruch żywy — to cechy większego miasta. Stanisławów w przeciwieństwie do tego, to **zespół małych brudnych i schludnych domków** — przeważają pierwsze — tu i owdzie drapacz czteropiętrowy, szyderczo patrzy z góry na walącego się sąsiada, to szereg ulic prostych, szerokich, na których wiatr latem wyprawia harce, unosząc tumany w kupki zgarniętego kurzu, a w słotnej porze nieprzebyte błota.

Wielki Stanisławowie! — Tobie do wielkiego miasta **jeszcze bardzo daleko!** Już ta szara, brudna, błotnista ulica równa się wyglądem z małem miasteczkiem wschodniej Małopolski! Czyż nie lepiej i praktyczniej byłoby **wybrukować bodaj jedną ulicę,** choćby w ciągu dwu do trzech lat, niżli drogim dość kosztem posypywać ulice szutrem, co nie stoi zgoła w żadnym stosunku do kosztów, a celowi zamierzonemu nie odpowiada!

Czego więc brak naszemu miastu? Brukowanych ulic, pięknych domów i wystaw sklepowych, przemysłu w mieście i okolicy, któryby często wymarłe ulice zaroił ruchem ludzkim i pojazdami, — elektryfikacji miasta, wodociągów, a nadewszystko gmachu teatralnego i uczciwego zespołu artystów. Miasto bez teatru nie zasługuje na miano miasta, jest wstrętnem miasteczkiem, co nie zbyt pochlebnie świadczy o kulturze i potrzebach duchowych mieszkańców. Najmniejsze miasteczko wschodniej Małopolski — ot taki Kałusz czy Tłumacz — wykazuje te same braki, o przepraszam, oba te miasteczka są już zelektryfikowane. Nie więc ilość mieszkańców, ani samozwańczy przydomek „wielki" stanowi o wielkości miasta.

Wł. Dąbrowski, I. asesor Magistratu

mając już z racji swego stanowiska najbliższy kontakt ze sprawami miejskiemi, oświadczył co następuje:

Wielki Stanisławów, miasto wojewódzkie, mające około 70.000 ludności, a obejmujące tak wielki obszar, dróg bitych około 80 kilometrów, czyli 3/4 dróg Lwowa, siłą faktu ma i pewne potrzeby zapewniające jego rozwój, oraz wygodę i hygjenę dla mieszkańców. Staraniem Zarządu jest **jak najrychlej potrzeby te zrealizować.**

1) Jednym z najbardziej pilnych problemów jest dostarczenie **odpowiedniego oświetlenia ulic,** tonących w ciemnościach na krańcach miasta, oraz dostarczenie dobrego i względnie taniego światła dla mieszkań prywatnych i popędu dla silników drobnych, ale licznych tutejszych warsztatów rzemieślniczych itp. Postanowiono, że kwestję tę rozwiąże **elektrownia miejska,** której budowę już rozpoczęto.

2) Względy bezpieczeństwa od ognia zmusiły Zarząd do **zakupu aut dla straży pożarnej,** co umożliwi szybki dojazd do zagrożonej części miasta, zaś silnik tychże aut umożliwi dostarczenie wody na najwyższe piętra naszych kamienic. Ponadto służyć mają one do racjonalnego skrapiania ulic.

3) **Względy hygjeny i względy handlowe** nakazują zmianę miejsca na targowicę oraz budowę **hali targowej.** Poczyniono już odpowiednie kroki lub powzięto projekty na budowę: łaźni ludowej, wodociągów i kanalizacji.

W szkolnictwie: są projekty budowy szkół powszechnych w dawnym Knihininie - Kolonji i Belwederze oraz szkoły realnej. — **Zwiększony ruch kołowy,** a z tem i zniszczenie ulic, oraz pył i błoto, zmusza miasto do **kostkowania ulic,** co kalkuluje się nawet lepiej, lecz wymaga większych wkładów. **Względy estetyczne każą naprawić ratusz.**

Opieka społeczna: istnieje projekt scentralizowania akcji opieki nad sierotami i podział istniejących dziś zakładów na żłóbek do lat dwu, ochronki od dwu do sześciu lat, ochronki od trzech do 14 lat i bursy rzemieślnicze i handlowe powyżej 14 lat. W mieście mającem wielką ilość zakładów ogólno - kształcących, jest piekącą kwestją sprawa **założenia wielkiej szkoły zawodowej** oraz **kursów dokształcających dla tutejszych rzemieślników.** Koszt tych wszystkich inwestycyj wyniesie około 35,000.000 zł., na to jest pokrycie z parcelacji „Dąbrowy" około 20,000.000 zł. oraz z dochodów gminnych. Umożliwić to może **kredyt długoterminowy,** oraz całkowita parcelacja „Dąbrowy". **Rząd zamierza wziąć część na lotnisko.** Rozpoczęto akcję budowy domów dla bezdomnych, która **utknęła również tylko z powodu braku pożyczki długoterminowej,** gdyż domy te obliczone są na własną amortyzację. Staraniem jest również sfer tutejszych obywateli kreowanie starostwa grodzkiego.

Aresztowanie dwóch kupców pod zarzutem przemytnictwa.

Stanisławów, w grudniu.

Wielkie wrażenie wywołało w Stanisławowie aresztowanie na polecenie sądu okręg. **dwóch znanych kupców,** a to **Leiba Arona Geitheima i Zygmunta Trojnara,** pod zarzutem przemytnictwa. Obaj wymienieni narazili skarb państwa na poważne szkody.

KRONIKA.

Teatr Moniuszki: 31 grudnia „Moja panna mama".

Kino „Uranja": „Ostatni carowie".

Kino „Warszawa": „Pensjonarki".

Awanturnicze damulki. Za stawianie oporu władzy aresztowano dwie koryntjanki: M. Wysocką i Zofję Andrusiewicz.

Nieszczęśliwy wypadek. N. Lantman, znany w Stanisławowie sportowiec, wychodząc z kursów gimnastycznych potknął się tak nieszczęśliwie, że złamał prawą rękę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku w poważnym stanie odwieziono do szpitala powszechnego we Lwowie.

Lepsi kolendnicy. Paulinie Szczydłowskiej podchmieleni kolendnicy wyłamali okna i drzwi. Niestety pani Paulina nie może podać nazwisk sprawców brutalnego figla.

Dożywotnie więzienie
za łamanie prohibicji.

N. Jork, w grudniu.

(—) Ustawodawstwo Stanów Zj. jest niezwykle surowe, jeśli chodzi o **przestępstwa wtórne.** Pierwsze przywinienie karze się stosunkowo lekko, drugie znacznie ciężej, a za **czwartym razem za niektóre przestępstwa grozi kara dożywotniego więzienia.**

Doświadczył na sobie tego niejaki Tipp w mieście Flint (Michigan) którego ajenci prohibicyjni przyłapali na fabrykacji wódki. Okazało się, że był on już **trzy razy karany** za tosamo przestępstwo, raz grzywną 400 dol., drugi raz sześcioma miesiącami, trzeci raz rokiem. Obecnie — w myśl ustawy, pomimo, że sędziowie przysięgli byli za łagodniejszym wyrokiem, sędzia na łożył nań karę **dożywotniego więzienia.**

Jest to drugi dopiero wypadek tak surowego skazania za łamanie prohibicji. Poprzednikiem Trippa były niejaki Palm, którego sprawa jest obecnie w stanowym sądzie najwyższym i jest nadzieja, że zostanie on ułaskawiony.

Koniec sławnego nowojorskiego hotelu

ZNIESIENIE HOTELU „ASTORIA". — GRUNT SPRZEDANO ZA 20 MILJONÓW DOLARÓW.

N. Jork, w grudniu.

(—) Najsławniejszy hotel Ameryki, **hotel „Astoria"** znika obecnie **z Piątej Avenue,** a na tem miejscu wzniesie się **pięciopiętrowy budynek,** przeznaczony na biura. Hotel został sprzedany za

cenę 20 milj. dolarów.

Przyczyny usunięcia pięknego budynku, w którym mieszkały najsławniejsze osobistości kraju i najwybitniejsi goście zagraniczni należy szukać w tem, że grunt na którym stał hotel, **okazał się za drogi dla celów hotelowych.** Obszerne korytarze, a wśród nich sławna

„Galerja pawia",

a ponadto wielkie drzewa zajmują zbyt wiele miejsca. Hotel „Astoria" składa się właściwie z dwóch budynków. T. zw. gmach Waldorfa został wzniesiony między r. 1890-1893 przez miljonera **Wiljama Astora.** Główny budynek został zbudowany w r. 1897 przez **miljonera Jakóba Astora.** Oczywista hotel „Astoria" nie zostanie zupełnie usunięty, tylko **przeniesiony na inne miejsce.**

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 127 Dodatek tygodniowy do Nr. 8726 z dnia 30. grudnia 1928.

pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Piękny bilans.

HOKEJ NA LODZIE W ROKU UBIEGŁYM.

Lwów, 29. grudnia.

Hokej na lodzie, ściślej mówiąc, **hokej kanadyjski,** zyskał sobie w Europie pełne prawo obywatelstwa. Pierwsze olimpijskie igrzyska zimowe miały **dla popularyzacji sportu tego** pierwszorzędne **znaczenie.** Od tej chwili bowiem siła ekspanzywna sportu kanadyjskiego wzmogła się na terenie Europy bardzo wydatnie, zdobywając mu coraz szersze tereny. Dzięki wielkim swym walorom i niemałej sile emocjonalnej ma też hokej lodowy wszelkie dane, **by przyjąć na siebie w czasie zimy rolę,** która przypada **piłce nożnej** w okresie letnim. Jeśli nie udało mu się to dotychczas, to winę tego ponoszą trudne warunki rozwojowe, a przedewszystkiem **brak sztucznych torów łyżwiarskich,** które uniezależniłyby go od humorów aury. Ustosunkowanie się sfer rządzących prawie wszystkich krajów do ruchu sportowego pozwala żywić nadzieję, że najważniejsza ta przeszkoda prędzej czy później zniknie i Europa pokonawszy choroby dziecięce będzie mogła pokusić się o **rywalizację z Nowym Światem.**

Również i w Polsce znalazł sport hokejowy na lodzie **nader podatny grunt.** Wspaniałe sukcesy warszawskich akademików, zaliczających się dzisiaj do najlepszej europejskiej klasy, przyczyniły się wydatnie do spopularyzowania gałęzi tej wśród naszego społeczeństwa. Rok ubiegły przyniósł nam bardzo znaczny postęp. Hokej lodowy rozpowszechnił się we wszystkich częściach kraju, powstał cały szereg nowych klubów, wzrosła liczba graczy i zwolenników lodowej gry. **Sezon bieżący zapowiada się jeszcze lepiej.** Liczyć się należy z ponownym przyrostem klubów i graczy, a co zatem idzie i stopniowym rozwojem ku górze. Program tegoroczny przewiduje szereg zagranicznych imprez, na których z natury rzeczy skupia się największe zainteresowanie. By sportowcom naszym umożliwić zorjentowanie się w stosunkach międzynarodowych hokeju na lodzie, podajemy poniżej przegląd **najważniejszych wydarzeń w ubiegłym sezonie.**

KANADA.

Ojczyzna hokeja lodowego króluje wciąż jeszcze **w dziedzinie tej niepodzielnie.** Występ Kanadyjczyków na igrzyskach w St. Moritz stał się najważniejszym ewenementem sezonu i wykazał dowodnie, jak wielka rozpiętość dzieli nas wciąż jeszcze od niedoścignionych mistrzów. Gra ich była objawieniem, przypominającem **przedwojenne występy piłkarzy angielskich na kontynencie.** Zauważyć przytem należy, że Kanadyjczycy powierzyli obronę swych interesów **drużynie uniwersyteckiej** z Toronto, że zatem nie wystawili oni swej najlepszej **reprezentacji, brakło w niej bowiem graczy** o pokroju Watsona, Kunga, Beaudrego, czy Bella. Mimo to pokonali oni Szwajcarję 13:0, Anglję 14:0, Szwecję 11:0. Turnee ich po Europie przyniosło dalsze sukcesy nad Davos 6:1, Belgją 30:0, Wiedniem 13:0, Berlinem 12:2, Davos 11:1, Francją 6:0, Anglją 14:4. **Skład drużyny** był we wszystkich grach identyczny i przedstawiał się następująco: dr. Sulivan I, Taylor, Porter, Hudson, Hugh, Plaxton I, Triotier, rezerwa Sulivan II, Fischer, Plaxton II i III, Gordon. Kanadyjczycy zmuszeni przebywać poza swą ojczyzną pozostają wierni narodowemu swemu sportowi. Kontynuują oni go bądźto w drużynach krajów, w których przebywają (Wiedeń, Berlin), bądźto tworzą własne drużyny o wcale poważnej sile bojowej. Do tych ostatnich należą:

PARIS CANADIANS.

Poziom paryskich Kanadyjczyków w porównaniu z rokiem 1926 **znacznie się obniżył.** W składzie: Roy, Comeau, **Gagnon, Sabourin,** dr. Lavergne, dr. Senecal, dr. Trempe gościli oni w Antwerpji, wygrywając 6:3, i dwukrotnie przegrywając w Berlinie z drużyną olimpijską 0:5, a z B. S. C. 0:3. Również w konkurencji puharowej w Davos nie powiodło im się najlepiej. Przegrali z Cambridge 1:3 i Davos 1:5. W Chamonix wylądowali na trzeciem miejscu, przegrywając z Berlinem 1:3, a z Francją 1:2. Pokonali oni natomiast CSH—Paryż 5:0. W Paryżu wygrali z CSH skąpo 1:0, w tym samym stosunku wygrali z Monachijczykami, remisując z Cambridge 1:1. Sukces przyniósł im występ w Davos, gdzie pokonali Oxford 2:0. W konkurencji o puhar Potina w Paryżu wygrali wprawdzie z Rosey-Gstaad 1:0, musieli się jednak ugiąć przed pobratymcami z Londynu w stosunku 2:3.

London Canadians.

Kapitan „London Lions" B. N. Sexton **założył w roku ubiegłym nowy klub** i z drużyną swą wyjechał na kontynent. W Berlinie przegrała ona w stosunku 3:9, 4:5 i 1:4. Skład jej był następujący: Garden, Osler, Mackenzie, Mather, Sexton, Greenwood, Mclland, dr. Brown, Gordon Davies. W Szwajcarji zmieniła ona swój wygląd. Na bramce znalazł się mjr. Patton, a dalej Mackenzie, Sexton, Fair, dr. Cambell i Davies. London Canadians zrezygnowali z udziału w zawodach o puhar Spenglera, grali jedynie w St. Moritz z następującym wynikiem: St. Moritz 2:4, Cambridge 2:1. W marcu pokonali w Paryżu Paris Canadians, przegrali natomiast z Czechosłowacją w stosunku 2:3.

STANY ZJEDNOCZONE.

Ameryka północna nie brała udziału w igrzyskach olimpijskich. O grach jej we własnym kraju nie dochodziły nas prawie żadne wiadomości, tak, że trudno o Amerykanach coś pozytywnego powiedzieć.

SZWAJCARJA.

Drużyna reprezentacyjna. Poraz pierwszy od 1926 r. wystąpił mistrz Europy znów na widownię i wykazał, **że czas nie wywarł na nim ujemnych skutków.** Prawie ci sami gracze, którzy w Davos dopomogli barwom swoim do wielkiego trjumfu i tym razem tworzyli trzon drużyny, **której najsilniejszy skład przedstawiał się następująco:** Martignoni, (St. Moritz) Geromini, Kratz (Davos), Morosani, Meng (Davos), Dufour (Gstaad), rezerwowi: dr. Rüedi, (Dav) Anderossi I, Torriani II, Breiter (St. Moritz). Na bramce grał też kilkakrotnie Fasel (Davos). Przed olimpjadą rozegrała drużyna reprezentacyjna dwa spotkania treningowe, wygrywając z osłabionym H. C. Rosey-Gstaad 16:7, a z A. E. H. C-Zurych 5:2. W igrzyskach odegrała Szwajcarja b. poważną rolę. Wynikiem 1:0 w walce z Niemcami i 4:4 w spotkaniu z Austrją uzyskała mistrzostwo swej grupy i we finale pokonała Anglję 4:0, co jej jednak nie uchroniło przed klęską z Kanadą w stosunku 0:13 i Szwecją 0:4. Ostatecznie więc w klasyfikacji państw europejskich uzyskali drugie miejsce ze Szwedami.

Hockey-Club Davos. Hokeiści z Davos i w roku ubiegłym utrzymali się na poziomie ekstraklasy europejskiej, a nawet zdołali wykazać bardzo znaczne postępy, a to dzięki udziałowi gracza kanadyjskiego Bella. Bell doprowadził drużynę swą w krótkim czasie do wyżyn, na jakich kroczyła w roku 1926 **drużyna wiedeńskiego Eislaufvereinu wzmocniona Watsonem.** Obok fenomenalnego bramkarza Fassle, pojawiła się na pozycji tej nowa młoda gwiazda Künzler, któremu przepowiadają wielką karjerę. Obronę tworzyła niezawodna para Geromini i dr. Rüedi. W napadzie zajął miejsce Spenglera młody Morosani. Kapitan drużyny Meng grał na środku napadu, Kraatz na lewem skrzydle. **Kanadyjczyk Bell łatał wszystkie dziury,** wykazując na każdej pozycji nadzwyczajny kunszt. Hokeiści davoscy ruszyli ze startu z wielką werwą, bijąc rywala swego St. Moritz 6:0, a Zurych nawet 12:0. Wizyta w Berlinie przyniosła im pierwszą klęskę. Po wspaniałej grze ulegli Berliner Schlittschuh-Club 4:6. Po powrocie do domu spotkała ich druga przykrość. Grając bez Bella zmuszeni byli oddać punkty mistrzowskie St. Moritz, przegrywając 3:4. Zawody z Oxford zakończyły się remisowo 1:1. Bijąc Cambridge 7:1, Paris-Canadians 5:1 i BSC 3:2, zdobyli puhar wędrowny Spenglera. Mając w ubiegłym sezonie narodowe i międzynarodowe mistrzostwo Szwajcarji dążyli Davosczycy za wszelką cenę do zdobycia przynajmniej tytułu międzynarodowego mistrza kraju swego. Ale i tym razem nie powiodło im się. Wprawdzie zrewanżowali się w St. Moritz, bijąc ich 3:1, jednak potknęli się o H. C. Rosey-Gstaad w stosunku 2:3. **Bezpośrednio przed olimpiadą rozegrali jeszcze zawody z Polską 1:1** i Szwecją 3:4. Drugi występ w Berlinie zakończył się wynikiem 5:5 w walce z BSC, spotkanie z reprezentacją Kanady przyniosło klęskę w stosunku 1:11.

Eishockey-Club-St. Moritz. Olimpjada uniemożliwiła EHG. rozegranie większej ilości zawodów, mimo to zdołali oni w spotkaniach raz jeszcze potwierdzić dobrą swą klasę. Po klęsce w Davos, pokonali rywala swego 4:3 i tem samem zdobyli po trzech latach znów mistrzostwo kraju swego. Wyniki ich brzmiały następująco: S. E. H. C. — London-Canadians 4:2, Cambridge 2:2, Oxford 1:0, Zurych 7:2, HC. Davos 1:3. Drużyna ich przedstawiała się następująco: Martignoni, Andreossi I, Gartman, Andreossi II, Toriani II, Breiter, Toriani I, Sutter, Schmidt.

Akad. Eishockey-Club Zurych. Doskonała ta niegdyś drużyna, straciła w roku ubiegłym **wskutek dezercji Morosanina Rüedi'ego** jeszcze bardziej na wartości, tak, że dzisiaj reprezentuje jedynie **średnią szwajcarską klasę.** Grała ona szereg zawodów z środkowo-szwajcarsk. drużynami. Z graczy

zasługuje na uwagę jedynie kapitan drużyny Poncet.

Hockey-Club „Rossey" Gstaad. Po trzyletniej przerwie udało się drużynie powyższego klubu znów zdobyć **międzynarodowe mistrzostwo Szwajcarji.** Kontakt jej zagraniczny był niestety bardzo słaby. Ograniczył się do spotkania z BSC 4:4 i Belgją 9:3. W spotkaniu z reprezentacją Szwajcarji przegrali 7:16. Z końcem sezonu grał „Rossey" w Paryżu z Paris-Canadians 0:1 i z Francją 3:2. **Skład:** Kourth, von Siebenthal, Jacquet, Pelczer, Dufour, Lash, Trautenberg, Loup, Surckok, Fawcett.

Inne kluby hokejowe jak Adelbogen, Wengen, Arosa, Kandersteg itp., przedstawiają jedynie pośledniejszą wartość.

Kronika sportowa.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy donosi, że dnia 30. bm. odbędzie się zwyczajna niedzielna wycieczka Tow. w okolicę Lwowa. Punkt zborny o godz. pół do 10 koło Szkoły przemysłowej.

Prospekt zawodów międzynarodowych F. I. S. ukazał się w trzech językach. Broszura w języku polskim załączona przy niniejszym komunikacie członkom P. Z. N. zawiera prócz danych o zawodach, opis polskich terenów narciarskich wraz z kilkoma mapkami. Dalsze egzemplarze zostaną rozesłane klubom P. Z. N. za zaliczką, dla rozsprzedaży ich członkom w cenie po 1.50 zł. za sztukę po otrzymaniu odnośnego zapotrzebowania od klubów. Z kwoty tej 50 gr. przypada na kluby, zaś 1 zł. do kasy P. Z. N. plus koszta przesyłki.

Nagrody na zawody F. I. S. Zarząd główny P. Z. N. zwraca się do Klubów z gorącym apelem o ofiarowanie na Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Zakopanem nagród, których organizacja tych wielkich zawodów będzie wymagała bardzo znaczną ilość. Do komunikatu niniejszego dołączamy dla informacji klubów pismo, z jakiem Zarząd główny zwrócił się w tej sprawie do szeregu instytucji i firm. Zarząd główny usilnie prosi o zastosowanie się do myśli podanej w tem piśmie i o jaknajrychlejsze zgłaszanie nagród do Zarządu głównego w Warszawie.

Pisma do Zarządu głównego i Kom. Sport. Zarząd główny P. Z. N. prosi jeszcze raz usilnie wszystkie kluby zwracające się w kilku sprawach naraz do P. Z. N., by zechciały poszczególne sprawy traktować oddzielnie, tj. na oddzielnych arkuszach papieru, by ułatwić biurowość P. Z. N. Zgłoszenia zawodników oraz terminy zawodów należy kierować wprost do Komisji sportowej P. Z. N., Kraków, Studencka 27, na ręce dr. I. Cieszyńskiego — a nie do P. Z. N.

Opłaty za korzystanie ze skoczni. W związku z przekroczeniem preliminarza przy budowie skoczni na Krokwi o kilka tysięcy złotych i w celu pokrycia tego niedoboru, Komisja sportowa P. Z. N. ustanowiła w porozumieniu z Zarządem gł. P. Z. N., że kluby urządzające konkursy skoków na Krokwi mają płacić w tym sezonie na rzecz P. Z. N. 35 proc. brutto od biletów wstępu, oraz 60 proc. brutto od biletów wstępu na trybuny.

Podział pracy trenerów lekkoatletycznych w Polsce. Polski Związek lekkoatletyczny zaangażował na r. 1929 dwu trenerów: Klumberga i Jackobsona, których pracę uregulował na całym obszarze Rzpltej w następujący sposób: Klumberg ma przebywać w Poznaniu przez styczeń, w Warszawie od lutego do kwietnia, w Wilnie od maja do połowy czerwca, w Krakowie od drugiej połowy czerwca do lipca i w Poznaniu od sierpnia do połowy września. Jackobsen natomiast przebywać będzie na G. Śląsku od stycznia do marca, od kwietnia do połowy maja w Łodzi, od połowy maja i przez czerwiec we Lwowie, od połowy lipca do sierpnia w Lublinie, oraz przez wrzesień i październik na Pomorzu.

Polska drużyna hockeyowa udaje się do Davos. W czasie od 13.—20. stycznia odbędzie się cały szereg zawodów w sportach zimowych, jak w hockeyu, curling, narciarstwo, bobsleigh i mistrzostwa łyżwiarskie Europy. Z polskich zawodników jedynie drużyna hockeyowa weźmie udział w urządzanym turnieju międzynarodowym.

Działalność P. K. S. i O. K. S. w roku bieżącym.

UJEDNOSTAJNIENIE PRACY W POSZCZEGÓLNYCH O. K. S. — WYJAŚNIENIE PRZEPISÓW. — KOLLEKTYWNA PRACA W ZARZĄDZIE O. K. S.

Lwów, 29. grudnia.

Znowu upłynął rok w dziejach sportu polskiego, okres codziennej mrówczej pracy. Wszystkie władze sportowe przygotowują się do **złożenia sprawozdania** ze swej **działalności**, nie od rzeczy więc będzie poruszyć dziś parę szczegółów z działalności jednej z gałęzi kierowniczej sportu piłki nożnej t. j. działalności sędziów.

Polskie Kolegjum Sędziów Piłki Nożnej musiało w roku bieżącym zająć się w pierwszym rzędzie **zasadniczą organizacją swych Okręgów**, ulepszać ich sprawność, a dalej dbać o techniczne wyszkolenie i zasady amatorstwa wśród członków. Ze wszytkich tych czynności wywiązało się PKS. bardzo dobrze.

Organizując Kollegja Okręgowe czy Podkollegja miało PKS. na celu **zdecentralizowanie swej działalności**, a przez to ułatwienie przeprowadzenia rozgrywek w całem Państwie. O ile zasada sama w sobie jest racjonalna i polecenia godna, o tyle wykonanie jej **w jednym wypadku była nieco mylne.** Chodzi mianowicie o **przyłączenie Okręgu Wołyńskiego w zakres działalności lwowskiego Kollegjum.** Zarówno poziom klasy klubów, jak i stan finansowy i położenie geograficzne, nie wskazuje w żadnym wypadku na konieczność podobnej przynależności sportowej — ale raczej **domaga się samodzielności**, choćby ona z początku była nawet nieco niepewna. Na usprawiedliwie nie jednak Zarządu PKS. podać muszę, że błąd ten popełnił **PZPN.**, przydzielając **Wołyń do Okręgu Lwowskiego**, a za nim powtórzył ten sam błąd i PKS. Dodać również należy, że jestto jedyny błąd organizacyjny, reszta bowiem prac organizacyjnych wydała jak najdalej idące wyniki dodatnie.

P. K. S. starał się **ujednostajnić pracę w poszczególnych O. K. S.**, założył ścisłą ewidencję członków pośrednich, **ustalił typ legitymacji dla wszytkich członków oraz odznakę.**

Dalszą troską P. K. S. było staranie się **o techniczną stronę prowadzenia zawodów.** W tym celu wyjaśniono wiele przepisów oraz wydano komentarzy do nich. Jako jeden z **dodatnich objawów** działalności w tym kierunku niech służy fakt polecenia sędziom **wykluczania graczy w zawodach przyjacielskich jedynie z połowy zawodów dla uspokojenia ich nerwów.** Dużo bowiem przekroczeń w tym kierunku **powstaje tylko z powodu przeczulenia nerwowego gracza i sędziego.** Krok ten świadczy o wnikaniu przez członków Zarządu P. K. S. w szczegóły gry i sumienne ich traktowanie.

Niesłuszne zarzuty.

Najwięcej trudności nastręczała P. K. Sowi **obsada zawodów ligowych**, i z tych jednak trudności wybrnął P. K. S. obronną ręką. Z obsady całorocznej widać chęć powierzania kierownictwa zawodów jak największej ilości sędziów badania ich kwalifikacji.

Zarząd P. K. S. zamianował **cały szereg nowych sędziów ligowych** a sklasfikował przynajmniej dwa razy tyle, dyskwalifikując cały ich szereg. Zarzuty przeciwko P. K. Sowi o stronnicze obsadzanie zawodów, jakie pojawiły się w prasie lwowskiej w związku z klęską drużyn lwowskich, nie wytrzymują krytyki, gdyż okazuje się — **co osobiście zbadaliśmy** — że wyznacze ni poprzednio **trzej inni sędziowie odmówili**, tak, że w ostatniej chwili nie było innych kandydatów poza wysłanymi. Co do kwalifikacji sędziów wysyłanych do Lwowa podnieść należy w większości wypadków dużą **ich umiejętność i sporą dozę objektywizmu. Kilku** tylko sędziów ligowych wykazało swą nieudolność, a kilku innych swemi rozstrzygnięciami nasuwało pozory stronniczości. Stosunkowo mało nżywał P. K. S. **sędziów lwowskich**, choć we Lwowie mamy nie gorszych od innych miast. W sumie swej rocznej pracy posiada P. K. S. **znaczną ilość wyników dodatnich**, a więc przypuszczać należy, że w przyszłości praca jego stanie się jeszcze bardziej owocną.

Bilans pracy LOKS.

Podobną ewolucję z tamtego rocznego chaosu ku tegorocznej organizacji **przeszedł również i Lwowski O. K. S.** Dzięki zastosowaniu nowych metod pracy kollektywnej w łonie Zarządu, gdzie każdy członek pracował na własnem polu i na własną odpowiedzialność przed Zarządem i Walnem Zgromadzeniu dało się osiągnąć **bardzo dobre rezultaty:**

1) Utworzono Podkollegja Przemyskie i Stanisławowskie, delegaturę Tarnopolską i Wołyńską, zapewniając im dużą autonomję.

2) Zorganizowano na wiosnę br. kurs doszkolenia technicznego sędziów i kandydatów.

3) Obsadzono około 400 zawodów w samym Lwowie.

4) Starano się wpłynąć przy pomocy odpowiednich pouczeń drukowanych i rozwieszanych po boiskach na przyzwoite odnoszenie się publiczności do sędziego.

5) Starano się wpłynąć na kluby w kierunku uszlachetnienia ich współzawodnictwa na boiskach przez ufundowanie puharów za grę fair.

6) Współpracowano bardzo gorliwie i sumiennie zarówno z L. Z. O. P. N-em, jak i W. G. i D.

7) Załatwiono około 350 pism przeróżnej treści.

8) Przeprowadzono egzamina kandydatów na sędziów we Lwowie, Przemyślu i Stanisławowie.

9) Przeprowadzono kwalifikację wszystkich członków O. K. S. — proponując 9-ciu na sędziów ligowych, przesuwając 3-ch do klasy „A" i 3-ch do klasy „B".

Suche zestawienie wyników **nie daje odpowiedniego obrazu pracy Lwowskiego O. K. S.**, które dopiero na Walnem Zgromadzeniu zostanie odpowiednio rozwinięte, dlatego wszyscy interesujący się sprawą sędziowską, oraz wszelkiemi przejawami ich życia powinniby wziąć w niem udział chociażby w charakterze widzów.

Kwaterunek na międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem.

10 STYCZNIA UPŁYWA TERMIN ZAMÓWIEŃ NA KWATERY.

Lwów, 29 grudnia.

Polski Związek Narciarski przypomina zainteresowanym, że termin zamówień na kwatery na czas Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Zakopanem **upływa w dniu 10 stycznia** r. p. Zamówienia nadsyłać należy do Biura Kwaterunkowego Klimatyki w Zakopanem. Zamówienia nadesłane do 10 stycznia gwarantują zabezpieczenie kwatery. **Zamówienia przyjmuje się tylko na cały czas trwania zawodów od 1 do 11 lutego.** Dotyczy to w równej mierze nietylko gości i turystów, lecz i przedstawicieli prasy, delegatów klubów, fotografów i innych. Ceny pensjonatów: — I. kategorja średnia cena 23 zł. od osoby na dobę z pokojem i utrzymaniem; II. kat. 16 zł. i III. kat. 12 zł. Przy zamówieniu nadesłać należy połowę należytości za cały okres czasu. Wszelkie pogłoski, że kwater na czas zawodów już niema — są bezpodstawne

O europejskie mistrzostwo bokserskie ciężkiej wagi.

ZAMKNIĘTA LISTA. — CZTEREJ ZAPAŚNICY.

Lwów, 29 grudnia.

(=) Międzynarodowa unja bokserska oznajmia, że lista uczestników w walkach o mistrzostwo Europy ciężkiej wagi **została już zamknięta.** Razem zgłosiło się zaledwie **czterech mistrzów poszczególnych krajów.** Włochy będzie reprezentował **Jakób Panfila**, Belgję — **Piotr Charles**, Niemcy — **Ludwik Heiman**, Holandję — **Holtkamp.** Ta rozgrywka o mistrzostwo Europy wywołała **w sferach sportowych bardzo wielkie zainteresowanie.**

Do P. T. Klubów.

Lwów, 29. grudnia

Spis przeźroczy. Zarząd główny zwraca się do wszystkich klubów z prośbą o podanie ilości przeźroczy, jakie klub mógłby wypożyczyć innym klubom dla ilustracji odczytów propagandowych z dziedziny narciarstwa. Prócz ilości sztuk przeźroczy prosimy też podać i tereny z jakich pochodzą ewent. serje oraz ich format.

Turniej hockeyowy w Krynicy o mistrzostwo Polski.

TRZY ZAWODY ROZEGRANO W PIERWSZYM DNIU. — ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO „POGONI".

Krynica, 28. grudnia (Tel. G. P.). W piątek rozpoczął się w Krynicy **turniej hockeyowy o mistrzostwo Polski.** Pogoda bardzo ładna, przy niewielkim mrozie. Tor hockeyowy w znakomitym stanie. W pierwszym dniu zawodów **rozegrano trzy mecze.**

Legja (Warszawa)—Wisła (Kraków) 11:1 (5:1, 4:0, 2:0). Sędzia Goncarzewicz z Torunia. Bramki dla Legji strzelili: Kawiński 6, Pastecki 3, Schöneich 2. Dla Wisły jedyną bramkę strzelił Krupa. Zdeklarowana przewaga Legji, w której wyróżnili się Schöneich, Pastecki i Kawiński. Wisła przedstawia się jeszcze jako zespół słaby.

Pogoń (Lwów)—A. Z. S. (Wilno) 8:1 (3:1, 3:0, 2:0). Sędzia Sacha. Bramki dla Pogoni strzelili: Stworzeński 3, Kuchar Wacław 2, Kuchar Zbigniew 1, Maurer 1 i Weisberg 1. Honorową bramkę dla A. Z. S. strzelił Godlewski. **Był to najlepszy mecz dnia, rozegrany w bardzo żywem tempie. Pogoń poczyniła ogromne postępy w porównaniu z przeszłym rokiem.** Wyróżnili się Maurer, Stworzeński i bracia Kucharowie.

Następnie rozegrano **mecz rozstrzygający o mistrzostwo okręgu poznańsko-pomorskiego T. K. S.—K. Ł. P. 3:0** (1:0, 1:0, 1:0). Sędzia Osiciński - Czapski. T. K. S. wykazał, że jest w dalszym ciągu najlepszą drużyną zachodniej części Polski. Obie drużyny stoją na niskim poziomie technicznym, przyczem wyróżnił się jedynie doskonały bramkarz Stogowski z T. K. S. Po wygraniu tego meczu T. K. S. weźmie udział w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo Polski.

Dalszy ciąg turnieju jutro.

REKORDZIŚCI.

(Bajka sportowa).

Zając i żółw powszechnej ulegając modzie
O lekkoatletycznym myślały zawodzie.
Rekord zdobyła, laurów nieprzeczuwająca,
pchła, która zeskoczyła na mecie z zająca

Juljan Ejsmond.

nierza we Lwowie, poczuwa się do miłego obowiązku w imieniu członków swych ociemniałych żołnierzy złożyć jaknajserdeczniejsze podziękowanie P. T. Dyrekcji Ceł oraz Urzędowi Celnemu za hojne podarki, które zostały im ofiarowane, oraz za łaskawą pamięć. — Zarząd.

(—) **Zmiany w policji.** Wczoraj opuścił Lwów nadkomisarz Stanisław Mittlener, dotychczasowy zastępca naczelnika urzędu śledczego woj. lwowskiego, przeniesiony rozkazem Gł. Komendy na wyższe stanowisko a mianowicie naczelnika urzędu śledczego woj. pomorskiego w Toruniu. Nadkomisarz Mittlener z początkiem r. 1925 przybył do Lwowa ze Złoczowa i tu objął kierownictwo policji politycznej, kierując tym działem służby policyjnej, aż po dzień wczorajszy. Na stanowisku tem nadkomisarz Mittlener zaznaczył niezwykle owocną działalność i w ręku swem skupiał wszystkie nici roboty antypaństwowej, którą zawsze od pewnej chwili skutecznie likwidował. Owocem jego sumiennej pracy było schwytanie sprawców głośnego napadu rabunkowego na pocztę lwowską, następnie wyśledzenie sprawców morderstwa na osobie śp. kuratora Sobińskiego, likwidacja centralnego Komitetu K. P. Z. U. i wiele innych. — Na nowem stanowisku życzymy odchodzącemu nadkom. Mittlenerowi, który pozostawił we Lwowie po sobie jak najlepsze wrażenie — dalszej owocnej pracy.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Ponasa Gertnera, zam. przy ul. Gazowej 16, gdzie skradli garderobę wartości 1000 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Zygmunta Mechera, zegarmistrza, przytrzymanego na włamaniu się do mieszkania Józefa Betraubera, przy ul. Wagilewicza 9, Wilhelma Perlmuttera i Aleksandra Michaluka, jako silnie podejrzanych o dokonanie włamania mieszkaniowego na szkodę Peppi Szaffer.

(—) **Aresztowanie dzieciobójczyni.** Wczoraj aresztowano 22-letnią Karolinę Gantre, zam. przy ul. Pełczyńskiej 31, za dzieciobójstwo.

—o—

Z życia towarzyskiego.

W sobotę dnia 29 b. m. o godzinie 19-stej w Kościele Archikatedralnym odbędzie się ślub p. Małgorzaty Wincklerówny z p. D-rem Stanisławem Korczak Horodyskim.

—o—

Premjera, która pozostanie niezapomniana. Premjerą tą, to film „Węgierska Rapsodja", fascynująca swem pięknem i niezwykłością, a sprawiająca wprost przemiłe wrażenie. Dramat ten zaliczyć można dzięki swej koncepcji, jakoteż budowie do najlepszych dzieł sztuki scenicznej. Pojawi się niebawem w lwowskim kinoteatrze „Palace". Czarujący obraz „Węgierska Rapsodja" niedawno wyświetlano w Paryżu i Londynie w największych kinoteatrach — a także specjalnie dla prasy, która zachwycona tym niezwykłym filmem, prześcigała się w recenzjach swoich o jego wysokiej wartości, jako największej sensacji sezonu i atrakcyjnym widowisku. Wiedeń wyświetla ten film od szeregu miesięcy w wielu pierwszorzędnych kinoteatrach równocześnie, a publiczność z trudem zdobywa bilety wstępu. „Neue Freue Presse" w dodatniej swej krytyce o tym wielkim czarującym filmie pisze w następujący sposób: „Węgierska Rapsodja jest obrazem, o którym publiczność długie lata mówić będzie". Należy podnieść z uznaniem, że lwowski kinoteatr „Palace" po „Szecherezadzie" wyświetlać będzie już drugi film z rzędu po raz pierwszy w Polsce. Oba filmy „Szecherezada" i „Węgierska Rapsodja" wykonane są przez największą wytwórnię filmową „Ufa".

10594

KRONIKA

29 Grudnia Sobota Tomasza K., Trof.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI:

Sobota, 29. bm. o godz. 3.30 popoł. „Betleem Polskie".

Sobota, 29. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Lotnik Ramper", sztuka (premiera).

Niedziela, 30. bm. o godz. 3.30 popoł. „Tylko Ty..."

Niedziela, 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Klejnoty Madonny".

Poniedziałek, 31. bm. o godz. 7.30 w. „Jedna Jedyna noc".

Poniedziałek, 31. bm. o godz. 11 w nocy „Nóżki na stół", Wielka Rewja Sylwestrowa.

*

Sensacją repertuaru dramatycznego w Miejskim Teatrze Wielkim będzie niewątpliwie dzisiejsza premiera głośnej sztuki Maksa Mohra „Lotnik Ramper" w przekładzie polskim, dokonanym przez reżysera Janusza Strachockiego, która ukaże się po raz pierwszy w Polsce na scenie lwowskiej. Rzecz ta nadzwyczajnie efektowna i aktualna, której akcja dramatyczna, rozpoczynająca się wśród rozbitków wyprawy podbiegunowej znajduje swój epilog w mieszkaniu na poddaszu u lotnika Rampera — została w najdrobniejszych szczegółach opracowana przez reżysera Strachockiego, kreującego zarazem postać tytułową tej sztuki. W innych głównych rolach występują wybitne siły artystyczne naszego dramatu pp. Jerzmanowska, Kamińska, Smereczańska, Kustowski, Modrzewski i Żurowski z dyr. Barwińskim na czele. Dekoracje art. mal. Z. Balka Urządzenie sceny I. Stabla.

Na niedzielne przedstawienie popołudniowe daje Teatr Wielki arcywesołą operetkę Waltera Kollo „Tylko Ty...", która w ubiegłych dwóch sezonach cieszyła się olbrzymiem powodzeniem na naszej scenie. W głównych partjach ulubieńcy lwowskiej publiczności, pp. Korabianka, Poleska, Ruszkowski, Sowiński i Tatrzański. Początek o godz. 3.30. Ceny miejsc najniższe.

„Klejnoty Madonny" wspaniale wystawiona na naszej scenie głośna opera Wolfa-Ferrari, ukaże się w niedzielę 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. Świetne wykonanie tej opery na naszej scenie tak pod względem reżysersko-artystycznym, jak i dekoracyjnym, nieustępujące pierwszorzędnym scenom europejskim, zapewnia tej operze nadal wielkie powodzenie.

Rewelacyjnem przedstawieniem Sylwestrowem będzie specjalnie w tym celu napisana przez świetnego literata W. Raorta Wielka Rewja pt. „Nóżki na stół" którą wystawia Teatr Wielki w Noc sylwestrową, staraniem Zaspu Gniazdo-Lwów, przeznaczając czysty dochód na piękny i wzniosły cel jakim jest budowa „Domu Aktora" we Lwowie. Najwybitniejsze siły naszego teatru, pragnąc przyczynić się do zrealizowania tego dzieła wielkiego, jakim niewątpliwie będzie „Dom Aktora" w naszem mieście, podjęły się ofiarnie wytężonej współpracy, aby przedstawienie to wypadło pod każdym względem jak najlepiej. Udział przyjęli pp. Korabianka, Kulczycka, Ładosiówna, Martówna, Poleska, Ciesielski, Dobrzański, Kopczyński, Ruszkowski, Strachocki, Szyndler i reżyser Tatrzański, który czuwa nad całością przedstawienia. Kierownictwo literackie objął p. W. Raort. Balety układu Ciesielskiego Kierownictwo muzyczne J. Leszczyńskiego i R. Wojnarowicza.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 29-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści", komedja w 4-ech aktach G. Mosera.

Niedziela, 30. bm. o godz. 4 popoł. „Spirytyści", komedja w 3 aktach G. Mosera. Ceny popularne.

Niedziela, 30-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści", komedja w 4-ech aktach G. Mosera. Ceny popularne.

*

„Spirytyści" w Teatrze Małym, arcywesoła farsa, na której publiczność bawi się doskonale, wkrótce schodzi z afisza tego teatru, mimo dużego powodzenia jakie zyskała dzięki wesołej pełnej śmiesznych powikłań treści. Grana ona będzie tylko do niedzieli d. 30. bm. włącznie, w który to dzień będzie powtórzona dwa razy, tj. o godz. 4 popoł. po cenach popularnych i wieczorem o godz. 7.30 po cenach zwykłych.

*

„Bezdomni". Wielkim powodzeniem cieszy się sztuka, znakomicie odegrana przez słynnych artystów żydowskich p. Kamińską i p. Turkowa z ich zespołem w Domu Narodnym. „Bezdomni" ukażą się w sobotę i niedzielę (8.15 wieczór) poraz 9-ty i 10-ty. Kto jeszcze nie widział tego świetnego widowiska powinien wykorzystać ostatnie dni, gdyż w tych dniach następuje nowa premjera (doskonała komedja z życia żydowskiego). W sobotę o 3.30 popoł. — popularne przedstawienie, sensacyjny, pełen napięcia dramat Naftalsona „Ofiara". Sobotnie przedstawienia zaczną się normalnie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Człowiek śmiechu" Conrad Veidt.
AVENUE: „Szansonistki".
CASINO: „Święte Kłamstwo".
CHIMERA: „Łowy na zięcia".
GRAŻYNA: Mogiła Nieznanego Żołnierza".
FATAMORGANA: „Huragan".
COLOSSEUM: „Niezwyciężony".
KOPERNIK: „Kobieta z raju bolszewickiego".
LEW: „Prywalne życie pięknej Heleny".
LUNA: „Scherlok Holmes i Dr. Mariarty".
MARYSIENKA: „Kobieta z raju bolszewickiego".
OAZA: „Czerwony bies".
PALACE: „Szecherezada".
PASAŻ: „Wrogowie ognia".
PROMIEŃ: (przy rogatce Żółkiewskiej, Dom T. S. L.). „Czerwona Tancerka".
UCIECHA: Ken Meynard w wielkiej atrakcji.

—o—

Zakończenie Starego Roku. Nabożeństwo dziękczynne i przebłagalne na zakończenie Starego Roku rozpocznie się w Bazylice metr. łac. w poniedziałek, 31. bm. o godzinie 4½. W czasie nabożeństwa będzie wygłoszone kazanie, po odśpiewaniu supplikacji odbędzie się procesja, którą poprowadzi JE. Ks. Arcybiskup; po procesji Te Deum.

Z żałobnej karty. Nadzieja Sas Liskowacka, studentka IV. roku Wydziału lekarskiego Uniw. lwowskiego, córka znanego działacza staroruskiego, radcy p. Jana Sas-Liskowackiego, zmarła 28. bm. po długich cierpieniach w 22 r. życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę, 30. bm. o godz. 2-giej popoł., z domu przedpogrzebowego przy ul. Kochanowskiego l. 94 na cmentarz Łyczakowski.

Tradycyjny Opłatek Legjonowy odbędzie się w sobotę, 5. stycznia w Związku Legjonistów Polskich we Lwowie przy ulicy Gródeckiej l. 69 I. p. Początek o godz. 8-mej. Wstęp od osoby 4 zł. Wpisy przyjmuje Sekretarjat codziennie od godziny 6-tej do 8-mej wieczór. Po opłatku odbędzie się zabawa taneczna.

Niedzielne popularne wykłady z hygjeny. W niedzielę, 30. bm. odbędzie się w sali kinoteatru „Marysienka" (plac Smolki) wykład Lesława Węgrzynowskiego „O gruźlicy", połączony z wyświetleniem dwóch najnowszych filmów francuskich. Początek punktualnie o g. 11-tej przedpołudniem.

„Gwiazda" urządza w sobotę 5. stycznia 1929 r. Wspólny Opłatek dla swych członków i ich rodzin. Początek o godz. 8 wiecz. Wpisy przyjmuje sekretarz codziennie w kancelarji Stowarzyszenia.

(.) **Gmach przy ul. Fredry na Teatr miejski.** W biurze naczelnika Wydziału I. r. Woleńskiego odbyła się onegdaj konferencja w sprawie wynajmu sali przy ul. Fredry dla Teatru miejskiego. W konferencji prócz naczelnika wzięli udział właściciele gmachu p. Strojnowska z synem, dyrektor Zaremba, syndyk miejski dr. Popiel i adwokat dr. Dregiewicz. Z powodu olbrzymich kosztów rekonstrukcji sali konferencja nie doprowadziła na razie do pozytywnego rezultatu.

(.) **Opieka nad dziećmi upośledzonem.** W dniu 3. stycznia p. r. rozpoczyna się dalszy ciąg kursu urządzonego przez zarząd miasta w sprawie opieki nad dziećmi umysłowo niedorozwiniętemi i aspołecznemi. W dniu tym o godz. 6 wieczorem na klinice chorób dziecięcych odbędzie się druga część wykładu doc. dra Demianowskiego „O histerji w wieku dziecięcym". W dniu 5. stycznia w tej samej sali o godz. 6 wieczór prof. dr. Halban wykładać będzie o padaczce, zaś 7. stycznia w tej samej sali i o tej samej godzinie prym. dr. Domaszewicz wygłosi wykład o „Ogólnej psychologji dziecka".

Podziękowanie. Zarząd „Spójni" małopolskiego Związku ociemniałego żoł-

Składki.

Dla matki Obr. Lwowa: Andrzej Własienko, Jeziorany zł. 10.—.

Książę de Bourbon znowu aresztowany

TYM RAZEM WYPŁYNĄŁ W ATENACH. — NIE CHCIAŁ SIĘ ZAMELDOWAĆ. — WIELKI PRZEDSTAWICIEL FINANSÓW MIESZKA W SUTERENACH. — CZYŻBY MORDERCA KSIĘCIA DE BOURBON?

Ateny, w grudniu.

(—) Policja ateńska aresztowała wczoraj po dłuższej obserwacji — w chwili gdy opuszczał mieszkanie, **międzynarodowego oszusta,** który podawał się **za księcia Ludwika de Bourbon,** a w rzeczywistości nazywał się bardzo prozaicznie: **Konstantyn Glykis.** Księcia natychmiast po zaaresztowaniu zaprowadzono przed sąd, który skazał go na **pięć dni więzienia,** gdyż wysoki gość, jakkolwiek od trzech miesięcy bawił już w Atenach, nie spełnił **obowiązujących formalności meldunkowych.** Szczególną wagę posiadały podczas krótkiej rozprawy zeznania **greckich urzędników policyjnych,** którzy oświadczyli, że pseudo-książę, który przybył do Grecji z paszportem amerykańskim, prowadził życie **włóczęgi awanturnika** i wydawał wszystkie pieniądze w **podejrzanych lokalach.**

Oskarżony oznajmił, że nazywa się **Ludwik de Bourbon** i że jest

bliskim krewnym króla hiszpańskiego Alfonsa.

Jego pobyt w Grecji wiąże się z pertraktacjami pożyczkowemi, które książę prowadził jako pełnomocnik **wielkich amerykańskich koncernów finansowych.** W zupełnym kontraście z tą misją finansową pozostawało mieszkanie, zajmowane przez rzekomego księcia. Mieszkał on bowiem na ubogiem przedmieściu ateńskiem w

suterenach napół rozwalonego domu.

Obowiązki służącej sprawowała przy nim **jakaś stara kobieta,** która swego pupila gorliwie **ukrywała przed okiem policji.** Podczas rewizji znaleziono **większą ilość papierów,** a mianowicie świadectw, listów, fotografij, a dalej pieczątkę królewskiego dworu hiszpańskiego z herbami Bourbonów, a wreszcie sporo kart wizytowych, opatrzonych również symbolami **pochodzenia królewskiego.**

Drogą telegraficzną zasięgnięto w dalszym ciągu informacji w **Paryżu, Madrycie, Rzymie i Nowym Jorku.** Okazało się niebawem, że książę de Bourbon jest

niebezpiecznym opryszkiem,

znanym doskonale policji wszystkich niemal części świata. Spędził on szereg lat w więzieniu. Ma na swojem sumieniu ponadto **wiele rozmaitych podejrzanych sprawek.** Ponadto policja ateńska, poszukawszy w swojem archiwum stwierdziła, że już przed dwudziestu laty grasował w Atenach **Glykis pod nazwą księcia de Bourbon.** Wówczas jednak powiodło mu się znacznie lepiej, gdyż pod swą arystokratyczną maską dokonał

wielu, wprost nieprawdopodobnych oszustw.

W latach 1909—1910 operował Glykis w **Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej,** gdzie nosił nazwisko **Maurycego Marshalla.** Do r. 1919 zaginął bez śladu, a prawdopodobnie czas ten przesiedział w więzieniach australijskich z powodu **zamachu morderczego.** W r. 1922 pojawił się znowu na horyzoncie i objeżdżał z gościnnemi występami **wszystkie większe miasta Europy.**

Obecnie definitywnie powinęła mu się noga i opryszek zapłaci **za rozmaite swoje czyny.** Należy dodać, iż sprawa ta z pewnego względu posiada **posmak niezwykłej sensacji.** Oto bowiem rzeczywisty kuzyn króla hiszpańskiego **książę Ludwik de Bourbon** zginął bez śladu w r. 1906, a ponieważ później papiery jego znaleziono właśnie u Glykisa, zachodzi podejrzenie, że Glykis **zamordował swego sobowtóra** i przywłaszczył sobie jego dokumenty i nazwisko.

Wyrafinowana zemsta rywalki

ROMANS Z PIĘKNĄ ILONKĄ. — TEN TRZECI. — PRZYJACIÓŁKA DOSTARCZA MAŚCI, KTÓRA POWODUJE ŚMIERĆ.

Sofja, 29. grudnia.

(w) Szczęście małżeńskie **p. Garnovic** doprowadziło do **wściekłości piękną Ilonkę Reitschuer,** studentkę medycyny. Powodów do tego miała ona aż za wiele. Mianowicie młody i przystojny Stefan Garnovic przed kilku laty nawiązał **bardzo bliskie stosunki z piękną Ilonką, obiecując, że się z nią ożeni.**

I kto wie, czyby swej obietnicy nie dotrzymał, gdyby nie doszły go słuchy, że Ilonka równocześnie prowadzi **romans z pięknym oficerem gwardji.**

Wiadomość ta tak wpłynęła deprymująco na Garnovic'a, że z Ilonką **zerwał i ożenił się z jej przyjaciółką.**

Kroku tego Ilonka nie mogła swemu kochankowi przebaczyć i postanowiła się zemścić tem bardziej, że Stefan w małżeństwie swem był bardzo szczęśliwy. I chociaż zazdrość i wściekłość wrzała w duszy Ilonki, to przecież potrafiła się opanować tyle, że wobec żony Garnovic'a udawała ogromną przyjaciółkę.

A komedja ta trwała aż do chwili, gdy pani Garnovic, zajmująca się gospodarstwem domowem, razu pewnego **rozcięła sobie rękę.** Obecna przy tym wypadku Ilonka, zaofiarowała się, że **w tej chwili przyniesie jej maść,** która ból natychmiast usunie i ranę łatwo zagoi. Garnovic'owa nie podejrzywając zdrady, zgodziła się. W kilka chwil później usłużna przyjaciółka dostarczyła jej maści, która **w swem działaniu okazała się fatalną.** Jak bowiem śledztwo ustaliło, to Ilena do maści wmieszała jakiś **preparat medyczny,** który spowodował ogromną gorączkę, **a następnie śmierć.**

Potworną zbrodniarkę aresztowano.

Życie karnawału.

Kasyno i Koło Literacko-Art. we Lwowie. Niedziela 30 bm. o godz. 21-ej Dancing poświąteczny. Poniedziałek, 31 bm. o godz. 22-ej Tradycyjny Wieczór Sylwestrowy przy jazzbandzie orkiestry p. Kordika, urozmaicony szeregiem niespodzianek. O północy przepiękna impreza, wykonana przez urocze Panie zamanifestuje zmianę roku. Karty uczestnictwa wydaje Komisja Życia Towarzyskiego o godz. 19-ej.

Program Nocy Sylwestrowej w Teatrze Małym, urządzonej przez Zespół Artystów Teatru Małego na budowę „Domu Aktora" we Lwowie zapowiada się niezwykle atrakcyjnie. Kto chce pod miłem wrażeniem zacząć Rok Nowy powinien coprędzej zaopatrzyć się w bilety na to przedstawienie, które nabywać można w gmachu Teatru Wielkiego w godzinach od 10 do 2 i od 4 do 6 wiecz.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. urządza dnia 31. grudnia 1928 r. w lokalu własnym przy ul. Rutowskiego 11. II. p. zabawę towarzyską w noc sylwestrową, na którą zaprasza swoich członków, b. wojskowych oraz sympatyków.

Reduta Sylwestrowa w „Colosseum" (dawny gmach Teatru Nowości) będzie jedną z najbardziej uczęszczanych zabaw noworocznych. Artyści Teatru Małego, którzy zabawę tę urządzają na piękny cel budowy „Domu Aktora", nie szczędzą trudu, aby wypadła ona pod każdym względem jak najlepiej. Loże należy zamawiać naprzód w gmachu Teatru Wielkiego.

Życie gospodarcze.

Ultimo...

WYWIAD U DYR. H. KOROWICZA. — WYJĄTKOWO CIĘŻKIE „ULTIMO". — OBIEG PIENIĘDZY W POLSCE JEST STANOWCZO ZA MAŁY. — MAMY STOSUNKOWO ZALEDWIE 1/5 PIENIĘDZY OBIEGOWYCH W PORÓWNANIU Z MALUTKĄ AUSTRJĄ! — RATUJĄ NAS DOLARY. — KONIECZNEM JEST ZWIĘKSZENIE OBIEGU PIENIĘŻNEGO.

Lwów, 29. grudnia.

(kr.) Nadchodzi koniec roku, najcięższy termin dla każdego przemysłowca, kupca czy przedsiębiorcy. Termin zapadłości rat rocznych, kwartalnych, płatności weksli, wykupna patentów...

Najcięższy termin, a tem cięższy **zwłaszcza w roku obecnym, wobec ogromnych restrynkcyj kredytowych a notorycznego braku gotówki.**

Więc też ludziska szturmują do kas banków, wydobywając **ostatni zaoszczędzony grosz, a banki muszą wypłacać** każdą kwotę, złożoną w ich kasach, czy to na rachunek bieżący, czy na książeczki wkładkowe.

W warunkach trudności płatnicze muszą istnieć stale, a nawet potęgować się z każdym miesiącem. Nie zapominajmy o tem, że **prawie cała ilość** będących w obiegu znaków pieniężnych przechodzi parę razy do roku, **do kas państwowych,** patentów itp., czy to w formie podatków, patentów itp., czy też drogą monopoli państwowych (tytoń, sól, spirytus). Jakiż więc musi być szybki i gorączkowy obieg tych pieniędzy, aby mogły one z kas państwowych przejść znowu w ręce obywateli państwa.

Ale idźmy dalej:

Co mówi o tem dyrektor dr. Korowicz?

Niesłychanie trafne a charakterystyczne uwagi na ten temat udzielił łaskawie współpracownikowi naszej Redakcji **p. dr. H. Korowicz,** naczelny dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego, wybitny ekonomista, uchodzący **za jednego z najlepszych znawców skarbowości.**

— Jeżeli tego roku „ultimo" jest wyjątkowo ciężkie dla wszystkich — mówił nasz informator — to przyczyny tego szukać należy przedewszystkiem

w niesłychanie szczupłej ilości znaków obiegowych w Polsce,

których ogólna ilość wynosi około 1,400 miljonów.

Jest to suma **absolutnie niewystarczająca i nie stojąca w żadnym stosunku** ani do ilości ludności, ani do jej potrzeb.

Dla ilustracji przytoczę, że taka np. **Austrja,** licząca około 6 miljonów mieszkańców ma obieg znaków pieniężnych **większy o jakie 20 procent,** niż Polska ze swą ludnością przeszło 30 miljonową!

Co więcej: tak szczupłego obiegu banknotów jak w Polsce, nie znajdziemy **w żadnym innym kraju, w całej Europie.**

Jasną jest tedy rzeczą, że w tych

Skąd banki mają czerpać pieniądze?

Przy rozwijającym się coraz pomyślniej ruchu oszczędnościowym coraz więcej ludzi lokuje pieniądze w bankach prywatnych na pewny, choć niewysoki procent. Naturalnie pieniądze te **lokuje** znów Bank **gdzieindziej,** nie podobna ich bowiem tezaurować bezużytecznie i bezprocentowo. I oto nadchodzi ów fatalny termin „ultimo". Ludzie wycofują z banków złożone oszczędności, **a banki muszą oczywiście wypłacać natychmiast każdą żądaną kwotę,** o ile nie chcą podkopać swego kredytu i zaufania swej klijenteli. A jakim sposobem i skąd zmobilizować potrzebną na ten termin gotówkę?

Pieniędzy i tak jest za mało w obiegu — skutkiem złej konjunktury mnożą się coraz liczniejsze

protesty wekslowe

więc najsilniejsze nawet instytucje finansowe walczyć muszą z coraz większemi trudnościami.

Ratują nas dolary...

Całe szczęście jeszcze, jak to już raz wspominałem, że mamy w Polsce tak

znaczną ilość dolarów w obiegu,

dzięki czemu ta, **obca** co prawda **waluta,** przyczynia się wydatnie do pewnego odprężenia w tej ciężkiej sytuacji.

Ale powtarzam to jeszcze raz z naciskiem, najpilniejszą koniecznością jest

wydatne zwiększenie obiegu znaków pieniężnych,

gdyż tylko tą drogą można będzie doraźnie i skutecznie zaradzić obecnej ciasnocie gotówkowej.

— Czy zwiększenie obiegu banknotów mogłoby pociągnąć za sobą

zachwianie się kursu złotego?

— Absolutnie nie, zwłaszcza, że obecnie mamy przeszło 60 procent pokrycia kruszcowe, a nasz bilans handlowy

wykazuje znaczne polepszenie.

Postulat ten staje się tembardziej piekącym obecnie, gdy skutkiem **podrożenia taryf pocztowych, telefonicznych i telegraficznych**, a zapowiedzianego podwyższenia

taryf kolejowych,

jest do przewidzenia pewien **wzrost drożyzny**, a w ślad za tem

osłabienie siły kupna złotego.

Jakkolwiek bowiem kurs złotego za granicą nie ulegnie zmianie, — tem niemniej faktem jest, że przy wzroście drożyzny, wownątrz kraju będzie można za złotego zakupić mniej niż obecnie, czyli że **trzeba będzie mieć tych złotych więcej do dyspozycji.**

Zwiększenie obiegu banknotów jest najpilniejszym postulatem.

Miejmy więc nadzieję, że Rząd zdając sobie w całej pełni sprawę z obecnego stanu rzeczy, znajdzie jedynie skuteczne i pewne lekarstwo, to jest przystąpi bezwłocznie do zwiększenia obiegu znaków pieniężnych w kraju.

Sprawa to pilna, której dłużej odkładać nie wolno!

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 27. grudnia.

Konwersyjna 67.50 4 i pół proc. l. z. Bku Kraj. 52, 4 i pół proc. TKZ 47, Pokrei 27.28 Bank Polski 185. Choderów 240. Dolastwka 108 i pół, Inwest. 110 i pół.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. grudnia. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 109, 5 proc. pożyczka dolarowa 106 i ćwierć, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 60, 10 proc. pożyczka kolejowa 102 i pół 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc Oblig Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, Londyn 43.19, Nowy Jork 8.88, Paryż 34.84, Praga 26.36, Szwajcarja 171.72, Sztokholm 238.72, Wiedeń 125.31, Włochy 46.59.

Warszawa, 28. grudnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Polski 179 3/4, Bank Zw. Sp. Zarob. 80 i pół, Kijewski 96, Spiess 230, Brovu Bovari 120, Siła swiatło 103 i pół, Firley 55, Leszczyński 20, Łazy 6 i ćwierć, Węgiel 98 i pół, Lilpop 39, Ostrowiec B 95 i pół, Starachowice 39, Ursus 7 3/4, Borkowski 15, Haberbusch 240.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 28. grudnia. (Tel. G. P.) Pow. Ziem. Kred. 28, Tohan 15, Pharma 6.26, Trzebinia 14.50, Piasecki 13.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 28. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.16 i ćwierć, Nowy Jork 5.10, Belgja 72.17, Włochy 27.13 i pół Hiszpanja 84.54, Holandja 208.30, Berlin 123.42 i pół, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.05, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.40. Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.35, Białogród 9.12 3/4. Ateny 6.70, Konstantynopol 2.56 i pół, Bukareszt 3.12, Helsingfors 13.08.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 28. grudnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 284.90, Belgrad 1248 7/8, Berlin 16883 i ćwierć, Bruksela 9836, Budapeszt 123.58, Bukareszt 425 3/8, Kopenhaga 189.25, Londyn 3441 i pół, Madryt 115.70, Medjolan 3711 i pół, Nowy Jork 70845, Oslo 189.10, Paryż 27.75 i pół, Praga 20.99 i pół, Sofja 510.15, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.69 i pół, Zurych 136.75 i pół, Amerykańskie 705.70, Niemieckie 168.00. Francuskie 27.92, Czeskie 37, Jugosłowiańskie 12,41 i pół, Czeskie 20.96 i pół, Węgierskie 123.53, Szwajcarskie 136.50. Angielskie 34.32, Renta majowa 0.81, Renta lutowa 0.80, Bankverein 25.40, Bodenkredit 109.40, Kreditanstalt 59, Kompas 16, Laenderbank 31, Merkury 22.20, Austr. Kol. państw. 48.60, Goleszów 287, Cement 108, Browary 171, Alpiny 42.95, Berg u. Hutten 865, Krupp 12.55, Poldi Huette 185.60, Rima 115.60, Skoda 297.65, Zieleniewski 115 i ćwierć, Fanto 6.60, Karpaty 17.01, Galicja 66.75, Nafta 32, Schodnica 11.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 28. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.62, Holandja 12.07.81, Francja 123.99, Belgja 34.871, Włochy 92.71, Niemcy 20.382, Szwajcarja 25.16, Hiszpanja 29.77, Danja 18.176, Szwecja 18.096, Norwegja 18.192, Helsingfors 193.00, Praga 163.81 Wiedeń 34.45, Warszawa 43.27.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 28. grudnia. (Tel. G. P.) Londyn 124, Nowy Jork 25.536, Belgja 355 i pół, Hiszpanja 416 3/4, Włochy 133.80, Szwajcarja 492 3/4, Danja 682 i ćwierć, Holan-685 i ćwierć, Praga 75.70, Rumunja 15.30, dja 1026 3/4, Norwegja 681 i pół. Szwecja 685 i ćwierć, Praga 75.70, Rumunja 15.30 Niemcy 608 i ćwierć, Wiedeń 360

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 29. grudnia.

Tendencja chwiejna. Kursa utrzymane. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 88.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.81.50—8.82.50, korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi anstr. 1.25.00—1.26.00, leje 0,05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75, franki szwajcarskie 1.71.50—1.72.00, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 19.00—20.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00, 20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek niem. 41.80.00—42.10.00, 10 rubli rosce sow. za jeden 00.00—00.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr. 1.71—1.82, rubie rosyjskie 3.00—3.40, kopiejki za rubel 1.50—1.55.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płacą o ½ gr. mniej.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota 29. grudnia 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Audycja dla dzieci (Transmisja z Krakowa), 20.30 „Zamek na Czorsztynie czyli Bojomir i Wanda". sztuka sceniczna w 3 aktach, 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 18.00 Audycja dla dzieci.

Poznań (344) 16.00 Interludium muzyczne, 20.30, „Zamek na Czorsztynie" opera Kurpińskiego, 24.00 Koncert nocny firmy „Philips".

Katowice (422) 13.00 Transmisja z Krakowa, 20.30 Transmisja z Warszawy, 22.30 Transmisja [illegible].

Wilno (435) 17.10 Koncert orkiestry Tow. „Makabi", 18.40 Recital śpiewaczy K. Święcickiej (sopran).

Wrocław (322) 20.15 Od Offenbacha do Lehara. Lekki koncert Filharm. śląskiej, 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (348) 21.10 Muzyka popularna, 22.35 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 20.45 Radjokabaret, 22.35 Recital wiolonczelowy Gerschona Parkingtona.

Lipsk (365) 16.30 Koncert radjoorkiestry, 20.00 Godzina pieśni Heleny Gerhardt. 21.00 Koncert popularny.

Tuluza (391) 20.30 Transmisja z opery „Faust" Gounoda (Transmisja z Teatru Capitol).

Brno (441) 21.00 Wieczór muzyki popularnej, 22.25 Muzyka cygańska.

Rzym (447) 20.45 „Otello", opera Verdiego.

Wiedeń (517) 18.15 Wieczór muzyki starowiedeńskiej, 20.15 „Daremne trudy miłości", komedja w 5 aktach Szekspira.

Budapeszt (555) 17.45 Muzyka cygańska 20.30 „Pajace", opera w 2 atkach Leoncavalla. 21.45 Płyty gramofonowe.

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ" z 30. XII. 1928.

G. G. TOUDOUZE. 57

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—oo—

A że nie było to wszystko jakiemś samem marzeniem, — najlepszym i wymownym dowodem na to był markiz Don Pedro, jej dostojny kochanek, we własnej osobie, żywy, zdrów, rzeźki, tak samo jak i ona.

Wobec tylu niezbitych faktów, wobec namacalnych zupełnie dowodów niepodobieństwem było przekonać donnę Graciosę o tem, co pan markiz tak prędko potrafił zrozumieć, — to jest o przespaniu przez nią zgórą trzystu lat.

Kiedy próbowałem jej to wyjaśnić, zwymyślała mnie od „przeklętych heretyków". Napróżno markiz próbował interwenjować: i jemu zmyła porządnie głowę nazywając go „starym warjatem", — tak, że czemprędzej dał mi na migi do zrozumienia, abym porzucił natychmiast ten drażliwy temat. Tego dnia też więcej o tem nie mówiliśmy.

Ale nie poruszaliśmy tego tematu i później. Uważałem bowiem za zupełnie zbyteczne, aby młoda donna łamała sobie niepotrzebnie główkę nad tak trudnemi dla niej zagadnieniami. Kto ma ładną buzię, takie śliczne oczy, — ten zawsze musi mieć rację, — choćby wbrew najoczywistszej prawdzie.

Zostawało tedy tych dwóch nieznanych a dziwnych mężczyzn: przecież donna Graciosa musi sobie wytłumaczyć w jakiś sposób, skąd oni się tu wzięli, — co znaczy ich dziwny ubiór, ich obcy język.

I z tem jednak dała sobie szybko radę, kierując się swoistą zupełnie, kobiecą logiką. Oto mnie uważała poprostu za czarownika. A jeżeli nie przeklęła mnie i nie znienawidziła odrazu, to tylko dlatego, iż wiedziała, że jestem autentycznym wielkim panem. Don Pedro mówił jej, raz i drugi... a donna Graciosa przywykła wierzyć ślepo jego słowom. Że zaś taki wielki pan może się oddawać sztukom czarnoksięskim, — to ją przestało dziwić z chwilą, gdy dowiedziała się, że jestem Francuzem; — a według jej przekonania każdy Francuz musiał mieć w sobie coś z djabła.

Okoliczność ta dodawała nawet mojej osobie pewnego specjalnego uroku w jej oczach: bała się mnie poprostu, jako niebezpiecznego czarownika i dlatego właśnie rzuciła mi się w objęcia. Bo przecież kobiety lubią igrać z ogniem, lubią narażać się niebezpieczeństwa.

W tem właśnie leżała tajemnica mego powodzenia!

Bała się również i Forstera, — choć z zupełnie innych powodów. Był to lęk czysto fizyczny jaki człowiek odczuwa na przykład na widok niedźwiedzia lub węża boa. Bała się jego karku, jego potężnych barów i grubych łap, wyobrażając sobie, że ten brutal mógłby ją zmiażdżyć poprostu w uścisku swych potężnych łap.

Natomiast moja osoba budziła w duszy Graciosy lęk moralny, — ów lęk połączony z pewnego rodzaju rozkoszą, jaki odczuwa dziecko, przechodzące przez ciemny zupełnie korytarz...

Długi czas obmyślałem mój plan, zanim zdecydowałem się po raz pierwszy dodać opium do sporządzonego przezemnie grogu, celem uśpienia markiza i Forstera.

Uważałem za niewskazane a nawet za wręcz ryzykowne wtajemniczać naprzód donnę Graciosę w te moje plany i zabiegi aptekarskie. Nasuwał się cały szereg skrupułów i wątpliwości. Niewiadomo, w jaki sposób mój grand hiszpański i ów sympatyczny wielorybnik zareagują na mój trunek? Czy nie dosypałem do grogu za wiele opium? A może, wręcz przeciwnie, — dawka za mała?... Przekonam się dopiero po pierwszej próbie. A przedewszystkiem chciałem swobodnie obserwować zachowanie się obu mych „pacjentów", skoro poczują w gardle i w żołądku ową niewinną miksturę, przyrządzoną przezemnie. Otóż, na ten właśnie początkowy okres musiałem zachować wszelką możliwą ostrożność, — a do Graciosy nie mogłem mieć zaufania. Oczy jej mówiły mi bez ogródek z zupełną szczerością, że jej się spodobałem, — wymowny długi uścisk jej paluszków w odpowiedzi na nieme zapytanie mej dłoni, dawał mi pewność, że nie zostanę odepchnięty...

[C. d. n.]

„OLLA" PREZERWATYWY ?.!

Antyseptycznie spreparowane urzędowe zbadane (przez Urząd Zdrowia Publ mikroskopowo i chem) Udowodnione większe zapotrzebowanie na „OLLA", niż na wszystkie inne ogłaszające się kraj. marki, wzięte razem.

ŚWIETNE opaski biodrowe od 11 zł. Magazyn gorsetów paryskich „Małgorzata", Batorego 34. II. p. 10102-10

30% niżej cen fabrycznych sprzedaje towary bławatne znana firma **S. I. CZYSZ** Lwów, Kazimierzowska 7. (dom własny)

Od 40 lat istniejąca firma JAKÓB CZYSZ ul. Rutowskiego 7. naprzeciw Katedry sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodne spłaty.

Na Nowy Rok

najpraktyczniejsze podarki jak serwisy obiadowe, kawowe, szklanne serwisy, klosze stołowe, nakrycia z alpaki i chińskiego srebra Frageta poleca po cenach bajecznie tanich **Magazyn szkła i porcelany ALEKSANDER ONYŚKO Lwów, Halicka 20.**

Wesoły Nowy Rok spędzi każdy, kto kupi

GRAMOFON „SYRENA" tubowy, szafkowy, walizkowy tylko w jedynej znanej firmie **LWÓW, ulica Kazimierzowska l. 13** Telefon 5316.

Najdogodniejsze warunki od 5 zł. tygodniowo lub miesięcznie. Płyty od 10 sztuk na dogodne spłaty. Kolędy elektrycznie nagrane.

Rydze

kiszone beczułka około 5 kg. za 15 zł.; marynowane za 18 zł.; grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg.; powidła śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł.; gogoce smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł.; bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów K. K. 9665-6

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ mieszkania 4-o pokojowego z komfortem w centrum; dam 2-letni czynsz, albo zgodzę się na inne warunki. Zgłoszenia: plac Kapitulny 3 II. p., Weiss. 10593

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

SIDOWSKI JAN syn Michała i Pazi, ur. 1893 z Bolanowic, unieważnia wojskową książeczkę wydaną przez P. K. U. w Gródku Jagiel. skradzioną 15./12. 1928. 10576-2

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową (duplikat) na nazwisko Karol Trajkiewicz, wydaną przez PKU. Lwów. 10592

POSZUKUJE się lokalu 1—2 pokojowego najchętniej w parterze lub suterenach w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji pod „Czynsz z góry". 10591-2

JEDYNY fachowy paryski instytut kosmetyczny w Zakopanem, Hotel Bristol Nr. 7 i 31 odświeża zdumiewająco każdą cerę za pomocą maseczek młodości. Usuwanie wszelkich usterek cery, massage, manicure, pedicure i pierwszorzędny fryzjer z Warszawy. 10595

KAŻDA z Pań bez względu na wiek i usterki cery może być znacznie odświeżona zapomocą maseczek młodości wykonywanych w Instytucie „EUREKA" Lwów, Boularda 4. 10595

NAPRAWA POŃCZOCH, wyrób bielizny, haftów. Mikołaja 17, lewy front. 10586

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Łańcut na nazwisko Józef Dąbrowski ur. 1895 Rnda. 10554-3

Humor.



— Podobno poszukujesz kasjera?
— Nawet dwóch!
— Jakto? Tak dobrze idą ci interesa?
— Co to, to nie. Szukam nowego kasjera, a także dawnego, który zwiał z kasą!...

Możność nabycia dużego, wygodnego samochodu za stosunkowo nizką cenę

PRZY wyborze samochodu należy brać pod uwagę trwałość konstrukcji, wydajność silnika, przestronność siedzeń, wytworny wygląd i oczywiście cenę. Połączenie tych zalet z dostępną ceną stanowi idealny typ maszyny.

Wszystkim tym warunkom odpowiada w zupełności ostatni model samochodu Chevrolet, który mieści wygodnie pięć osób, nawet tęgich i wysokiego wzrostu, gdyż wejście i wyjście z samochodu ułatwiają szerokie drzwiczki.

Pozatem głębokie siedzenia i nadzwyczaj miękkie materacowanie dostosowane do linji karoserji zapewniają całkowitą wygodę i wypoczynek podczas najdłuższej podróży.

Samochód Chevrolet nietylko pod względem przestronności i wygody swej karoserji przewyższa wszystkie inne maszyny nabywane po tej samej cenie. Posiada on bowiem rozstaw kół na 2.705 metra, a zatem dłuższy, niż każdy inny samochód w tej cenie. Przytem oczywiście samochód Chevrolet, jak wszelkie inne drogie maszyny posiada: hamulce na czterech kołach, filtr do powietrza i paliwa, oraz wiele innych ulepszeń specjalnie wprowadzonych przez firmę General Motors.

Całość zaś składa się na idealny typ samochodu, który znajduje znacznie więcej chętnych nabywców, niż każdy inny. O prawdziwych wartościach tej maszyny można się łatwo przekonać podczas próbnej przejażdżki u zastępcy General Motors. *Wyrób General Motors.*

Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo
ALTSCHÜLER i Ska.
Lwów, Zarząd i Salon Wystawowy: Plac Marjacki 6, tel. 18—19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW, Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11, tel. 316.

»SALMACAR«, L. SALPETER i Ska, Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn, Kołomyja, Jagiellońska 101—103, tel. 45.



Sedan 4-o drzwiowy 13.450 Zł.
Loco Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym

CHEVROLET
GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt,) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . zł. 3.50
Bez dostawy . . . . zł. 6.—
Za granicę . . . . . zł. 9.—

Z drukarni Spółki wydawniczej GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.